

Cena 15 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-6.

MOSTY

Wydaje Haszomer Haca'ir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 3 lipca 1943 r.

Nr 78 (200)

NA FALI DNIA

Na fałszywej drodze

Opublikowany w ostatnich dniach komunikat Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii wywołał niewątpliwie wielkie wrażenie w międzynarodowym świecie politycznym. Jeżeli jednak koła zachodnie próbują przy tej okazji wszczać nagonkę przeciw państwu demokratycznym i nie ukrywają swego zadowolienia sugerując jakoby został uczyniony wyłom w jedności obozu demokratycznego — to z drugiej strony zarówno państwa ludowej demokracji i Związek Radziecki oraz wszystkie czynniki postępowe w świecie widzą w odważnym, męskim i otwartym postawieniu sprawy przez Biuro Informacyjne jeszcze jeden dowód prawdziwej siły świata demokratycznego. Jest np. rzeczą nie do pomyślenia, by koła Trumanowskie, czy Bevinowskie mogły z równą szczerością i rzeczową analizą skrytykować poważne błędy czy niedociągnięcia odnoszące się do państw znajdujących się w sferze ich wpływów. Wręcz przeciwnie, polityka imperialistyczna pełna jest obłudy, kręctw i zakulisowych intryg.

Gdy czytamy rezolucje o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, niewątpliwie zdajemy sobie sprawę z poważnych błędów, popełnionych przez jej przywódców, którzy osłepieni „powodzeniem” zapomnieli, że pierwszym i naczelnym ich obowiązkiem jest służenie narodowi, a nie stwarzanie systemu mafijnego, prowadzącego do dyktatury personalnej, a co za tym idzie, do zniweczenia dotychczasowych osiągnięć jugosłowiańskiej demokracji ludowej oraz w dalszej konsekwencji do wprzęgnięcia jej w orbitę wpływów imperialistycznych. Biuro Informacyjne, reprezentujące przodujące partie proletariackie 8-miu krajów demokratycznych z inicjatywą WKP(b) poddało ostrej krytyce zarówno zewnętrzną jak i wewnętrzną politykę Tito, Kardeła i innych. Jak wynika z wnikliwej analizy rezolucji kierownicy KPJ zeszli z marksistowskiej drogi na skutek stosowania błędnych i szkodliwych teorii o możliwości „samoistnego” zaprowadzenia i utrzymania socjalizmu w Jugosławii bez pomocy innych państw ludowej demokracji, a zwłaszcza Związku Radzieckiego. Tego rodzaju trockistowskie podejście doprowadziło KPJ do poddania się tendencjom antyradzieckim i ulegania wpływom obcych, z drugiej zaś strony przywódcy tej partii przypuszczali, że za pomocą dekretów i buńczucznych przemówień uda im się „w najbliższych dniach zniszczyć resztki kapitalizmu”. Przywódcy KPJ nie zrozumieli lub nie chcieli zrozumieć, że ostoja demokracji i socjalizmu jest Związek Radziecki oraz skonsolidowana współpraca wszystkich państw ludowej demokracji. W demagogii swej odrzucali oni od pewnego czasu wszelkie rady i rzeczową a zarazem przyjazną krytykę, której uwzględnienie mogło pozwolić na uniknięcie wielu błędów. Oczywiście, że ten „bly-

Arabowie odrzucają propozycje hr. Bernadotte

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w ciągu środy arabscy mężowie stanu w Kairze i członkowie rządu państwa Izrael w Tel Aviwie obradowali w dalszym ciągu nad propozycjami pokojowymi, przedstawionymi im przez mediatora z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim, Bernadotte'a.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył, że specjalna podkomisja komitetu politycznego Ligi Arabskiej otrzymała polecenie opracowania odpowiedzi na propozycje Bernadotte'a.

Członkowie rządu Izrael studiują tekst propozycji Bernadotte'a i dotychczas nie zakomunikowali swego stanowiska w tej sprawie.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że dziennik egipski, ukazujący się w Kairze, „Al Misri” ogłosił plan pokoju w Palestynie, twierdząc że zawiera on propozycje przedstawione przez Bernadotte'a arabskim i żydowskim mężom stanu.

Plan ten, według dziennika egipskiego, przewiduje m. in. następujące punkty:

Połączenie Transjordanii i Palestyny; podział tego terytorium na dwa niezależne państwa — żydowskie i arabskie; państwo żydowskie składałoby się z terytoriów, przyznanych przez ONZ, jednakże z wyłączeniem pustyni Negew.

W zamian za to państwo żydowskie otrzymałoby część Galilei od miasta Acre aż do granicy syryjsko-libańskiej część arabska Palestyny zostałaby przyłączona do Transjordanii.

Haifa otrzymałaby statut wolnego portu, a statut Jaffy zostałby opracowany w terminie w najbliższym; Jeruzolima otrzymałaby osobny zarząd i pozostałaby pod opieką ONZ.

Imigracja do państwa żydowskiego nie byłaby niczym skrzepowana, lecz musiałaby się odbywać w myśl rytycznych, ustalonych przez ONZ.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Ammanu, że premier Transjordanii Tewfik Abdulhuda Pasza oświadczył, że Arabowie odrzucili propozycje pokojowe, wysunięte przez mediatora ONZ Bernadotte'a.

skawiczny marsz ku socjalizmowi” zapowiadany przez Tito faktycznie oznaczał zdradę i kompromitację jugosłowiańskiej demokracji ludowej z czego korzyść czerpać mogą jedynie koła imperialistyczne.

Niewątpliwie krytyka pod adresem KPJ, która zresztą, jak wynika z rezolucji nie stanowi przodującej i kierowniczej partii Jugosławii, przetrzucając cały ciężar odpowiedzialności na t. zw. Front Narodowy, zawiera mocne zarzuty, które świadczą o poważnej sytuacji w tym kraju i o niebezpieczeństwach, jakie mogą zagrażać tym osiągnięciom, jakie zostały wywalczone dzięki bohaterstwu i rewolucyjnym wysiłkom mas narodu. Rezolucja Biura Informacyjnego wyraża jednak zarazem nadzieję i pełną wiarę, iż nad doktrynerstwem i

Premier podkreślił, że Arabowie nie mogą przyjąć propozycji Bernadotte'a ponieważ przewidują one istnienie niezależnego państwa żydowskiego.

BERNADOTTE ZAPRASZA NA RODOS PRZEDSTAWICIELI LIGI ARABSKIEJ

LONDYN. — Jak donosi z Kairu agencja Reutera hr. Bernadotte zwrócił się do Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej z propozycją wysłania przezeń delegatów na wyspę Rodos. Zapytany w tej sprawie premier Syrii — Mardam Bej oświadczył, że Arabowie nie przyjmą zaproszenia.

TEL AWIW, 30. 6. (Kol. Israel). — Dziś odbyło się posiedzenie rządu, na którym zakomunikowano ministrom propozycje mediatora O. N. Z. hr. Bernadotte'a.

Z powodu nieobecności premiera rządu i kilku ministrów, posiedzenie zostało odroczone do piątku.

TEL AWIW 1 lipca (Kol Israel). Mediator ONZ hr Bernadotte przybył do

Tel Awiwu gdzie odbył szereg konferencji z przedstawicielami rządu Izraela oraz sztabu generalnego Armii Żydowskiej. Rada Konsulów zaprosiła hr. Bernadotte'a do Jeruzolimy, dla omówienia szeregu spraw dotyczących rozejmu w Palestynie.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

TEL AWIW 1 lipca (Kol Israel) W Tel Awiwie odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Państwa pod przewodnictwem premiera Ben Guriona. Rada zatwierdziła budżet na najbliższy miesiąc, oraz wyłoniła komisję finansową w skład której weszli 2 przedstawiciele Mapaj, po 1 - ze Zjednoczonej Partii Robotniczej, z frakcji ogólnych syjonistów, Mizrachi i rewizjonistów.

W związku z interpelacją członka Zjedn. Partii Robotniczej, B. Repetura, prem. Ben Gurion przyrzekł na najbliższym posiedzeniu poinformować Radę Państwa o propozycjach hr. Bernadotte'a

„Prawda“ i „Nowoje Wremia“ o rywalizacji imperialistów na Bliskim Wschodzie

MOSKWA. Znany publicysta radziecki Jerzy Żukow stwierdza na łamach „Prawdy”, że reakcja amerykańska związana z koncentracją naftowymi chciałaby sparaliżować działalność ONZ zmierzającą do uregulowania problemu palestyńskiego. Żukow nawiązuje do opublikowanego w „New York Herald Tribune” artykułu twierdzącego jakoby zastosowanie przez Radę Bezpieczeństwa sankcji wobec krajów, które pogwałciły powzięte przez ONZ uchwały w sprawie Palestyny mogło doprowadzić do dalszego wzmocnienia wpływów Związku Radzieckiego. „Prawda” oświadcza, że pod płaszczykiem tych straszaków imperialiści amerykańscy chcieliby dokonać nowego podziału wpływów na Bliskim Wschodzie, przy czym Anglia musiałaby przystać na uszczuplenie swego stanu posiadania. Tygodnik „Nowoje Wremia” stwierdza,

iż coraz większe niesnaski w obozie państw arabskich, biorących udział w wyprawie na Palestynę stanowią własnie odbicie rywalizacji między imperialistami angielskimi i amerykańskimi. Kością niezgody wśród państw Ligi Arabskiej są obecnie rozstrzygnięcia terytorialne wasala angielskiego, króla Abdulli. Ostatnio wysunął on „program minimum”, domagając się połączenia pod swoim berłem Hedżasu Saudyjskiego oraz miast Mekki i Medyny. Abdulla działa oczywiście za zgodą i z błogosławieństwem Anglików. Gwałtowny opór przeciwko jego planom i nowe swary, które wynikły na tym tle wśród państw arabskich — wszystko to odzwierciedla sprzeczności między amerykańskimi i angielskimi koncernami naftowymi, które są faktycznymi władcami krajów Bliskiego Wschodu.

zaślepieniem prowodyrów zwycięży zdrowy instynkt narodu. Biuro Informacyjne wskazuje jasno drogę, która może przyczynić się do wyprowadzenia tego kraju ze ślepej uliczki. W pler wszym rządzie KPJ musi się stać prawdziwą marksistowsko-leninowską partią, będącą kierującą siłą w narodzie. Nie może istnieć w dalszym ciągu stan bałwochwalczego gloryfikowania przywódców przy równoczesnym utrącaniu wszelkich przejawów krytyki partyjnej. Na miejsce błędnych dekretów o natychmiastowym „wyniszczeniu resztek kapitalizmu” przy równoczesnym oparciu się o chłopstwo z pominięciem decydującej roli proletariatu — musi przyjść konstruktywna polityka, którą stosują inne kraje demokracji ludowej.

Kierownictwo KPJ opublikowało w odpowiedzi na rezolucje wykretne oświadczenie, w którym nie przyznaje się do swych błędów, stwierdza, że metody stosowane przez KPJ jakoby odpowiadają „specyficznym warunkom tego kraju”. Świadczy to o tym, iż obecni przywódcy tej partii nie uważają za wskazane zmienić dotychczasową błędną politykę.

Sytuacja w Jugosławii napawa troską cały obóz demokratyczny. Równocześnie jednak jasna i odważna krytyka przedstawiona w rezolucji Biura Informacyjnego wskazuje drogę do poprawy błędów popełnionych dotychczas przez przywódców i powrotu do dalszej zdrowej budowy ustroju ludowej demokracji w Jugosławii.

M.W.

Cwi Lurie przed mikrofonem „Kol Israel”

TEL - AWIW (Kol Israel). W związku ze zmianami, jakie zaszły w kierownictwie Kol Israel wystąpili przed mikrofonem Cwi Lurie oraz nowy dyrektor radia dr. Menachem Solowiejczyk. W przemówieniu swoim Cwi Lurie powiedział m. in.:

„Przypadła mi w udziale zaszczytna misja: założenia od podstaw rozgłośni radiowej państwa Izrael. Obowiązek ten nałożył na mnie Wydział Propagandy Waad Leumi.

Gdy dziejopis weźmie do ręki pióro, by opowiedzieć o naszych dniach, które dotychczas nie przestały być historycznymi — wspomni również i tę kartę naszej działalności.

Władze brytyjskie pragnęły pozostawić po sobie stan całkowitej anarchii. Z całym cynizmem rządu imperia listycznego chciały pozostawić nas w obliczu próżni. Nowoczesna stacja radiowa w Ramalla oddana została w ręce agresorów. Znaleźli się również wśród nas tacy, którzy wierzyli kłamstwom angielskim i ich oszukańczym obietnicom. Na nasze szczęście, udało nam się zawczasu pokonać trudności i usunąć rzucone nam pod nogi klody.

Jak budowaliśmy naszą rozgłośnię? Była to droga konspiracji, zmagania się z piętrzącymi się na każdym kroku przeszkodami, przy całkowitym braku minimalnych chociażby ułatwień. Gdy rozpoczęliśmy budowę, nie mieliśmy instalacji technicznych, które należało sprowadzić z krajów zamorskich. Brakło wykwalifikowanych pracowników (większość pozostała w obleżonej Jerozolimie) i — rzecz nie do wiary — mieliśmy zaledwie 10 — 15 proc. potrzebnego dla naszych prac budżetu. A co najważniejsze: nie mieliśmy w owym czasie żadnego oparcia. A czasy były wyjątkowe. Część instalacji uległa zniszczeniu, były i istnieją nadal przeszkody ze strony państw arabskich. Słowem: braków mieliśmy pod dostatkiem.

Przezwyciężyliśmy wszystkie trudności siłą wiary, koleżeńskiej współpracy i ofiarności wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszy. W tym miejscu muszę podkreślić zasługi: Bursztyna, Mana, Cwi Zohara, Kahane, Abrahama, Lewinsona — którzy dzięki swej harmonijnej współpracy, oddając na usługi rozgłośni swą wiedzę i umiejętności, przyczynili się do realizacji naszego dzieła.

„Od chwili otwarcia skrzynki pocztowej „Kol Israel” nadchodzą setki listów stymulujących nas do dalszej pracy, zawierających cenne uwagi na temat programów radiowych. Nawiązany został ścisły kontakt między słuchaczem a speakerem. „Kol Israel” połączył swe transmisje z „Kol Hahagana”. Nie jest to jedynie formalna łączność. Stoimy w walce, która nie ma równej sobie w naszych dziejach — i wyjdziemy z niej zwycięsko.

Niedostateczne są jeszcze instrumenty naszej pracy, lecz znajdują się one w stanie ciągłego ulepszania. Nie mamy dużej rozgłośni, ale już dzisiaj słuchają nas w wielu miejscach. Donoszą nam o tym delegaci z Węgier, Włoch, Jugosławii i Bulgarii. Radio Moskwa cytuje codziennie wiadomości z „Kol Israel”. Również Brytyjczycy słuchają nas i usiłują przeszkodzić naszym audycjom.

PAKISTAN WYŚLE OCHOTNICZY KORPUS WOJSKOWY DO PALESTYNY

LONDYN. — Komisja spraw zagranicy parlamentu pakistańskiego postanowiła wysłać do Palestyny silny i nowoczesnie uzbrojony korpus ochotniczy dla poparcia „słusznym dążeń świata arabskiego”.

Prasa bejrucka omawia ciężkie położenie ekonomiczne i kolosalne straty materialne, jakie poniosły państwa arabskie na skutek wojny.

W naszych wyjątkowych warunkach doszliśmy do 7 i pół godzinnych transmisji. Wkrótce rozpoczniemy audycje w języku francuskim i rosyjskim. Będziemy również nadawali audycje dla krajów diaspory w języku żydowskim.

Ciesząc się pełnym poparciem nowopowstałego państwa, „Kol Israel” ma w chwili obecnej wszelkie możliwości dalszego rozwoju.

Cwi Lurie, życząc nowemu dyrektorowi powodzenia w pracy, skończył swe przemówienie słowami:

„Niechaj „Kol Israel” pozostanie wiecznie młodym i świeżym. Niechaj zdobywa serca dla dzieła budowy człowieka, narodu i społeczeństwa.”

Po przemówieniu Luriego, dr Solowiejczyk podziękował ustępującemu kierownikowi i nakreślił plan pracy rozgłośni na najbliższą przyszłość.

Ostatnie wojska brytyjskie opuściły Haifę

TEL-AWIW. W środę w południe ostatnie oddziały brytyjskie opuściły na pokładzie krążownika „Phoebe” port w Haifie, kończąc tym samym 25-letni okres okupacji Palestyny przez Anglię. Anglicy przekazali port w Haifie 150 żydowskim policjantom portowym,

którzy będą sprawować w nim władzę pod nadzorem obserwatorów ONZ.

TEL AWIW, 30. 6. (Kol. Israel). — Dziś w południe opuściły Haifę ostatnie okręty brytyjskie. Po sześciu godzinach zawinęły do portu jednostki floty wojennej Izraela „Wegwood” i „Hagana”, oddziały morskie, milicja portowa.

Generalna debata na II-ej sesji Światowego Kongresu Żydowskiego

MONTREUX. Obrady Światowego Kongresu Żydowskiego, które toczą się w Montreux obracają się wokół 3 zasadniczych spraw. 1) stosunek prawnopolityczny Żydów poza Palestyną do państwa Izrael, 2) stosunek Żydów do zasadniczych zagadnień polityki międzynarodowej i 3) struktura i charakter Światowego Kongresu Żydowskiego.

Wszyscy mówcy reprezentujący najróżniejsze kraje wypowiedzieli się za pełną lojalnością Żydów do krajów swe go pobytu niezależnie od istnienia państwa Izrael. Niemal wszyscy wyrazili pogląd, że właśnie teraz, po proklamowaniu państwa Izrael, konieczne jest istnienie Światowego Kongresu Żydowskiego, jako organizacji zjednoczenia Żydów w diasporze poza Palestyną.

W dalszym ciągu obrad Światowego Kongresu Żydowskiego w Montreux rozpatrywano sprawę stosunku Żydów z poza Palestyny do zagadnień polityki międzynarodowej. W trakcie dyskusji zarysowały się dwa różne stanowiska. Przedstawiciel Zjednoczonej Partii Robotniczej Palestyny dr Sneh, przedstawiciel Polski dr. Adolf Berman i Mirski, przedstawiciel Francji oraz prof. Natan z Bułgarii wypowiedzieli się za polityką Kongresu po stronie sił ludowo - demokratycznych oraz przeciwko działaniu świata na dwa wrogie obozy. Natomiast dotychczasowi przywódcy Kongresu dr. Goldman i dr. Kubowicki oraz większość przedstawicieli Żydów z Anglii i Ameryki wypowiedziały się za utrzymaniem neutralności narodu żydowskiego wobec problemów ogólnoswiatowych.

Delegaci uchodźców żydowskich, znajdujących się w obozach w Niemczech, wystąpili z ostrym protestem przeciw odbudowie przez Anglosasów militarysty niemieckiego, wskazując, że jedynie w strefie radzieckiej przeprowadzono prawdziwą denazifikację, zwalczając przejawy antysemityzmu.

Delegat polski, przedstawiciel francuski, przedstawiciel lewicy państwa Izrael oraz dr Markus ze Stanów Zjednoczonych zaatakowali politykę kwestionującą zachodnie granice Polski. Kongres otrzymał depeşe od gmin żydowskich w Afryce północnej z apelem o pomoc dla Żydów w Maroku i Algierze, których obecna sytuacja przedstawia się wręcz tragicznie.

W dalszym ciągu dyskusji na temat zagadnień polityki międzynarodowej przemawiał żydowsko-amerykański pisarz Albert Kahan, atakując ostro doktrynę Trumana. Podczas wystąpienia delegata Żydów angielskich Lewenberga, który zaatakował politykę Związku

Radzieckiego i Rumunii doszło do burzliwych scen.

Według ostatnich doniesień, do Montreux przybył w środę rano dr. Weizman, prezydent państwa Izrael, celem wzięcia udziału w Kongresie.

MONTREUX (ITA) Po referacie sprawozdawczym generalnego sekretarza dra Leona Kubowickiego, rozpoczęła się zasadnicza debata. Jako pierwszy zabrał głos red. Mirski (Polska).

Mówiąc na trybunie, udekorowanej flagami państwa Izrael i Szwajcarii, oraz wszystkich państw reprezentowanych na Kongresie — red. Mirski oświadczył, iż naród żydowski stoi w obliczu dwóch wielkich niebezpieczeństw: pierwszym niebezpieczeństwem jest antysemityzm, który nie wyraża się jedynie w pogromach, lecz dąży do całkowitego zniszczenia narodu żydowskiego. To niebezpieczeństwo — podkreślił mówca — odczuwa się specjalnie w tych państwach, które odmawiają uznania państwa Izrael.

Drugie niebezpieczeństwo wynika z dążenia do rozbicia świata na dwa obozy. Dążenie to udaremnia jedność narodu żydowskiego na całym świecie.

Mówca przeszedł do krytyki działalności Egzekutywy Kongresu Światowego podczas wojny, wywodząc, że nie czyniła ona wysiłków na rzecz otwarcia drugiego frontu. Wśród protestów poszczególnych delegatów red. Mirski oświadcza, iż w Stanach Zjednoczonych działają czynniki, które usiłują na nowo wzniecić pożar światowy.

Podnosząc, że Związek Radziecki walczy przyczynił się do powstania państwa żydowskiego, mówca wysunął postulat, by przeciwstawiono praktyczne środki dla pomocy państwu żydowskiemu, zamiast kontynuować na ten temat ideologiczne debaty.

Następnie red. Mirski domagał się, by Światowy Kongres Żydowski stał się instrumentem zjednoczenia sił żydowskich na całym świecie, z demokratycznymi i antyrasistowskimi elementami, celem podjęcia wspólnej walki o państwo żydowskie. Mówca przewiduje, że państwo Izrael odegra wybitną rolę w walce z niebezpieczeństwem wojny i antysemityzmem.

Po przerwie wystąpił z kolei przewodniczący gminy żydowskiej w Budapeszcie dr Ludwik Stoeckler, który stwierdził, że Żydzi węgierscy zawdzięczają swoje ocalenie Armii Czerwonej. Poparł on postulat delegata polskiego o współpracę żydowskich i nieżydowskich elementów progresywnych w interesie pokoju, sprawiedliwości i postępu.

Brytyjczycy łamią warunki rozejmu

TEL AWIW 1 lipca (Kol Israel) Rząd angielski zawiadomił hr. Bernadotte'a, że zgodzi się na zwolnienie z Cypru ok. 14.000 osób, zaś 11.000 w wieku poborowym ma pozostać na wyspie. Rząd Izraela oświadczył, że postanowienie to jest sprzeczne z warunkami rozejmu i polecił swemu przedstawicielowi w Lake Success mjr Ebanowi wystosować ostry protest w ONZ przeciw tej samowolnej decyzji Anglii.

W wiecu, który odbył się po ewakuacji Anglików brały udział tysiączne tłumy. Wiec zagał dowódca Hagany w Haifie, Jaakow Bliner. Z przemówieniem wystąpił premier Rządu Tymczasowego D. Ben - Gurion.

Powiedział on m. in. : „Rząd Izraela zasyła serdeczne pozdrowienia bohaterskiej Haifie.

Wydarzenie dnia dzisiejszego stanowi punkt zwrotny w historii naszego kraju. Haifa jest portem o pierwszorzędym znaczeniu ekonomicznym, politycznym i strategicznym. W chwilach radości nie wolno zapominać o grożącym nam niebezpieczeństwie. Armie najeźdźców oblegają jeszcze Jerozolimę. Armia nasza gotowa jest do walki.

W imieniu Rządu Izraela oświadczam, że siła naszej armii w okresie walk znaczenie wzrosła. Jeżeli nie dany nam będzie pokój, jesteśmy gotowi do walki.”

Dowódca garnizonu w Haifie, Bliner powiedział m. n.: „Dziś zdobyliśmy ostatecznie Haifę. Atak ten rozpoczęły statki z maapilim. Obecnie siła i duch naszej armii stanowi rękojmię, iż żadna siła obca więcej w Haifie się nie pojawi.”

Korespondent „Kol - Israel” donosi z Haify, że dworzec kolejowy i magazyny wojskowe w dzielnicy portowej znajdują się pod kontrolą Cwa Hahagana Leisrael.

Komentarz radia „Kol Israel”

TEL-AWIW (Kol Israel). W związku z opuszczeniem Palestyny przez ostatni okręt z angielskimi żołnierzami komentator Kol Israel oświadczył co następuje:

„Dziś 30 czerwca zakończyła się angielska okupacja wojskowa. Nie oznacza to jednak, że Anglia zwinęła swe agendy na Bliskim Wschodzie. Z doświadczenia wiemy, iż po opuszczeniu jakiegokolwiek kraju W. Brytania dąży do pozostawienia w swych rękach kluczowych pozycji; jako przykład może służyć Egipt i Cyrenaika. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż Anglia myśli w dalszym ciągu o oderwaniu od naszego państwa — Negewu i stworzenia tam swej bazy wojskowej.

W każdym jednak razie całkowita ewakuacja Brytyjczyków jest już faktem dokonany; jesteśmy teraz zupełnie samodzielni. Imperializm angielski stara się dziś ze wszelkich sił zahamować proces postępu. W ciągu 20-tu lat mandatu Anglia przeszła od pasywnej neutralności do jawnej wrogości. Anglia była najpoważniejszym czynnikiem, który udaremniał nawiązanie przyjaznych stosunków z naszym sąsiadem — narodem arabskim. Dzisiaj zaś właśnie Anglia organizuje państwa arabskie do walki przeciwko nam. Nie żyjemy nienawiści do narodu angielskiego. Stosunek nasz do Anglii będzie oparty na zasadach wzajemności.”

TEL AWIW, 30. 6. (Kol. Israel). — Minister skarbu E. Kaplan wraz z ministrem rolnictwa A. Cyzlingiem i ministrem zdrowia M. Szapiro przybyli dziś do Jerozolimy, gdzie wespół z Radą Miasta omawiali zagadnienia aprowizacji, ochrony zdrowia i t. p.

P. Sztern

Listy z Montreux

(I.)

Korespondencje z podróży kongresowych zaczyna się zwykle od... przypadkowych spotkań w pociągu. Zawsze się dziwiłem, że korespondenci mają takie dziennikarskie „szczęście“ i spotykają po drodze charakterystyczne typy i ludzi. Tym razem zdarzyło się to i nam. W Monachium wsiadł do przedziału, gdzie oprócz mnie jechał kol. Mirski, Szwajcar, inżynier-robotnik, rozprawiający jak się w rozmowie okazało, najchętniej o zagadnieniach gospodarczych, co do których uważał się zapewne słusznym za „specja“.

Rozmowa zesłała na Niemcy. Nasz Szwajcar białadł nad Niemcami. Nie ma w Bawarii ruchu budowlanego. Nie odbudowuje się przemysłu. Położenie ludzi bardzo ciężkie. A to jest źle. Winnych trzeba ukarać, a reszcie trzeba dać możliwość odbudowania pozycji gospodarczych. Kto w tym winien? Administracja amerykańska. Siedzi w niej dużo ludzi nie na odpowiednim miejscu. I przez nich nie da się przeprowadzić planu Marshalla. Na pytanie nasze, czy nie podejrzewa, że polityką ekonomiczną administracji amerykańskiej kieruje Waszyngton, a nie „źli ludzie“, odpowiedział przecząco. Wszyskiemu winna administracja. A dlaczego? Bo siedzi w niej dużo Żydów, zwłaszcza takich, którzy w r. 1932 i 1933 uciekli z Niemiec do Stanów Zjednoczonych i nawet nie zdążyli się zaklimatyzować, a teraz przysłani zostali do administrowania Niemcami.

Tak duch propagandy monachijskiej przesądził się do umysłu szwajcarskiego przedsiębiorcy, który zapewnia wielokrotnie, że nie jest antysemitą, a jednocześnie powtarza niemiecką teorię o nowej winie Żydów.

Jechaliśmy przez Bawarię kilka dni po reformie walutowej. Pieniądzy nie ma. Na głowę Amerykanie wydali chwilowo po 40 marek tymczasowych. Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie stosunek nowej marki do starej. Tymczasem podobno... ukazały się masowo towary. Nie tyle marshallowskie, ile ukrywane przez Niemców.

Okazuje się, że książki również były przedmiotem spekulacji. Amerykanka, jadąca z nami w przedziale opowiada, że dopiero od kilku dni można dostać książki nie mieckie. Dotychczas wydawcy chowali je. Dowiedziawszy się kim jesteśmy i dokąd jedziemy, zaczyna nam swobodnie opowiadać: o Niemcach, ich służalczości i jednocześnie skłonności do apoteozowania bliskiej przeszłości. A my znamy to przecież — tak dobrze. Amerykanka czyta aktualną powieść Fallady, wydaną w Austrii. Oczywiście rewizja przeszłości. Bohater zrozumiał że wina leży po stronie Niemców. Ale charakterystyczne, że po śmierci Fallady, jeden z najznakomitszych pisarzy niemieckich napisał „dodatek“ do jego ostatniej powieści. Zdążyłem to przeczytać: jest tam i apoteoza człowieka i pisarza, który zrozumiał szarego człowieka oraz ocenę literacką. Słowa o zalamaniu się pisarza i słabości charakteru. Nie ma tylko mowy o jednym: że Hans Fallada przeżył pod czas okupacji na stronie Hitlera i wiernie mu służył. O tym Johannes Becher, sławny antyfaszystowski literat niemiecki nie nie pisze. Widocznie nie o wszystkim można Niemcom wyraźnie mówić. Tym gorzej.

Po drodze bez końca kontrole. Naliczyliśmy ich ze dwadzieścia. Od granicy czesko-niemieckiej przeprowadzają ją Niemcy. Amerykańskie władze okupacyjne dozwierają im. Kontrola między strefą amerykańską i francuską, między strefą francuską w Niemczech a strefą francuską w Austrii — wszędzie kontrole paszportowe i pieczętki, kontrole celne. Żywa jednak ilu strację polityki okupacyjnej mieliśmy w Lindau. Jest to ostatnia stacja przed granicą Niemiec i Austrii. W Monachium sprzedają bilety tylko do Lindau, a stamtąd do granicy jest 7 km. Jak zapłacić za te 7 km? Niemiecki konduktor nie ma prawa pobierać dewiz. Cudzoziemcy nie mają owych marek. Konduktor austriacki inka suje tylko od granicy austriackiej do szwajcarskiej. Powstał problem: jak zapłacić za bilet na odległość 7-miu km? Proszę wierzyć — problem nierozwiązalny. Chyba się konduktorzy, pasażerowie, prze licza się wszystkie waluty i nie nie wychodzi. Oto przykład problematyki politycznej Niemiec i państw zachodnich na odrobinku biletowym.

Szwajcaria 1948. Przejechaliśmy ją w kilka dni. Piękna góra, jeziora, koleje elektryczne. Jedną z nich przejeżdżamy latni skowa przepiękna fabryka. I oto dziwna sprzeczność między cudowną poezją

krajobrazu a zmysłem praktycznym i oschłością mieszkańców.

Montreux. Przyjechaliśmy w czwartek wieczorem. Jezioro Lemańskie i góry. Krajobraz niemiernie piękny, niż w okolicy Neu Chatel — wielkiego jeziora, które mijaliśmy, z tą różnicą, że nie ma tu tak wielu willi. Na każdym kroku hotele. Pallace-Hotel — miasteczko.

Przyjęto nas bardzo dobrze. Organizacja Kongresu niezwykle sprawna. W biurze informacyjnym mieszczącym się naprzeciw dworca, znajdujemy w kartotece nasze nazwiska oraz przydział hotelowy. Specjalna służba udziela informacji. Charakterystyczne, że oprócz niemieckiego, francuskiego i angielskiego, doskonale można się porozumieć w języku hebrajskim.

Aparat administracyjny działa na sposób szwajcarski: cicho, spokojnie — jak zegarek. Niema szumu, wszystko jest przygotowane, biura są czynne.

Obrazy Kongresu rozpoczną się w niedzielę o godz. 3-ej. Otwarcia dokona przewodniczący Światowego Kongresu Żydowskiego Dr Stefan Wise w języku angielskim. Następnie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne ku czci poległych. Nabożeństwo odprawią rabin Nurok (były rabin lotewski), przybyły z Nowego Yorku, oraz płk. dr A. Kahane — delegat polski. Referat zasadniczy o sytuacji Żydów w świecie wygłosi dr Nachum Goldman w języku żydowskim. Podczas uroczystego otwarcia Kongresu mają być obecni, oprócz delegatów żydowskich, członkowie

korpusu dyplomatycznego m. inn. poseł R. P. w Bernie min. J. Przyboś.

Wieczorem Związek Gmin Żydowskich w Szwajcarii urządzi przyjęcie dla delegatów.

W poniedziałek debata rozpocznie się od wystąpienia członka egzekutywy Kongresu — Kubowickiego, który wygłosi referat o działalności Światowego Kongresu Żydowskiego. Generalna debata nad sprawozdaniami i referatami, będzie trwała trzy dni. W międzyczasie rozpoczną prace komisje: mandatowa, polityczna, organizacyjna dla spraw kultury, rekonstrukcji gospodarczej i odszkodowań oraz dla spraw młodzieży.

Sala Kongresu w Pałacu Sportowym w Montreux wygląda imponująco. Podium udekorowane jest flagami 60-ciu państw, pośrodku widnieje emblemat Kongresu: kula ziemiska, z boku „Magen Dawid“ z napisem w trzech językach — żydowskim, hebrajskim i angielskim — „Światowy Kongres Żydowski“. Poszczególne delegacje przy stołach mają wyznaczone miejsca według porządku alfabetycznego. Pierwsza — delegacja Adenu. Delegacja polska znajduje się w środku sali przed delegacją portugalską. Na stołach umieszczone są nazwy krajów oraz małe flagi.

Kuluary Kongresu tworzą salę Hotelu Pallace. Wczoraj przybyły liczne delegacje. Starzy uczestnicy kongresów witają się. Z ramienia delegacji Izraela przybyli wczoraj dr. M. Sneh oraz A. Białopolski. Jutro mają przybyć I. Zerubawel oraz M. Oren z ramienia Zjednoczonej Partii Robotniczej. Oczekiwany jest również przyjazd pozostałych członków delegacji Izraela: min. komunikacji D. Remeza oraz Z. Rubaszowa. Minister komunikacji D. Remez ma się zająć w Bernie sprawami międzynarodowej wymiany pocztowej z państwem Izrael. Jednak prawdopodobnie nie wszyscy członkowie 16-to osobowej delegacji Izraela będą mogli przybyć na Kongres z powodu sytuacji w kraju. Zapowiedziany jest również przyjazd prezydenta Izraela prof. Chaima Weizmana.

Wszystkich delegatów absorbują dwa wydarzenia: 1) konferencja warszawska ministrów spraw zagranicznych ZSRR i państw demokracji ludowej, która jest szeroko omawiana i komentowana, oraz 2) zajęcia związane z prowokacją Irgunu.

Delegaci palestyńscy podali szereg szczegółów, z których wynika wyraźnie, że sprowadzenie transportu broni przez Irgun nosi wszelkie cechy prowokacji politycznej, która miała na celu zerwanie rozejmu. Skutki podobnego kroku są zrozumiałe; idą na rękę w pierwszym rzędzie Anglii. Zdecydowana postawa rządu i armii żydowskiej oraz aresztowanie odszczepieńców (m. inn. Peter Bergsona) wskazują na nieustępliwość rządu który wreszcie zdał sobie sprawę z tego, że liberalny stosunek do faszystowskich bojówek nie zmniejszy bynajmniej ich apetytów.

Delegacja polska pracuje w międzyczasie i przygotowuje się do obrad Kongresu. Współpraca między członkami delegacji jest harmonijna. Mamy nadzieję, że jedno lite wystąpienie polskiej delegacji w zasadniczych sprawach, będzie czynnikiem, który scementuje Kongres a zwłaszcza tę część, która reprezentuje progresywny i demokratyczny obóz.

Podczas spotkań z zagranicznymi delegatami informujemy o Polsce oraz o życiu polskiego żydostwa. Stwierdzamy, iż delegacje zagraniczne są niezupełnie dobrze poinformowane o Polsce, co jest wynikiem fałszywego oświetlenia zagadnień polskich na łamach prasy w niektórych krajach. Jeden delegat amerykański w ogóle dziwił się, że delegacja polska... przyjechała na Kongres.

Pod tym względem nasza delegacja będzie musiała dokonać jeszcze wiele, celem wyjaśnienia sytuacji w Polsce oraz podania informacji o życiu żydostwa polskiego.

Wczoraj delegacja polska została oficjalnie przyjęta przez kierownika departamentu organizacyjnego Kongresu dr Szwarcbart, z którym omówiła szereg problemów organizacyjnych.

Dr. Szwarcbart, Żyd z Polski — niezwykle życzliwie przyjął nas oraz poinformował o pracach Kongresu i porządku dziennym obrad.

Uzgodniono z nim również szereg spraw, dotyczących udziału delegacji polskiej w pracach Kongresu.



MONTREUX

Dokąd zdąża Żydostwo

Podajemy niżej artykuł Georges Ami p.t. „Dokąd zdąża żydostwo?“ opublikowany na łamach szwajcarskiego dziennika „Journal de Genève“ w przededniu otwarcia II-jej sesji Światowego Kongresu Żydowskiego.

„W niedzielę zostanie otwarte w Montreux historyczne zgromadzenie. Z wszystkich stron świata, mówiący różnymi językami, lecz złączeni odwiecznymi więzami, przybywają delegaci narodu żydowskiego, by wziąć udział w swoim powojennym Kongresie, w czasie którego zadecydują o drodze, jaką mają kroczyć w najbliższej przyszłości. Wypadki o wielkiej doniosłości wstrząsnęły pozycją żydostwa w świecie: zagłada trzeciej części narodu żydowskiego i narodzenie się państwa Izrael.

SPRAWA NIEMIECKA

„Nie chcemy i nie potrafimy mścić się na narodzie niemieckim za straszne zbrodnie, jakie popełnił, szczególnie przeciw naszemu narodowi“, powiedział jeden z delegatów na Kongres, „ale nie zrezygnujemy z naszego prawa domagania się sprawiedliwości, rehabilitacji i odszkodowań. Nigdy naród niemiecki nie będzie mógł wyrównać ciężkich strat, które nam zadał, ale powinienn przynajmniej uznać je i zagwarantować, że powtórzenie tych okropności nigdy nie będzie możliwe.

W istocie kwestia niemiecka zaprzęta umysły wszystkich delegatów na Kongres. Naród żydowski oczekuje, że w czasie zawierania traktatu pokojowego z Niemcami jego słusne rewindykacje nie zostaną zignorowane. Światowy Kongres Żydowski powinien uchwalić żądania, dotyczące przyszłego rządu niemieckiego, w imieniu całego narodu żydowskiego. Wydaje się, iż główne punkty, jakie Kongres wysunie, będą w pierwszym rzędzie naród niemiecki musi uznać swą odpowiedzialność za

okrucieństwa, dokonane na jego własnym terytorium, za jego wiedzą i przy jego współudziale, przeciw narodowi żydowskiemu; prawodawstwo przyszłego rządu niemieckiego musi uchulić wszystkie prawa, wprowadzające dyskryminacje rasowe, narodowe; religijne, ustanowione przez reżim nazistowski; musi również zapewnić równoprawnie wszystkim bez różnicy obywatelom państwa niemieckiego; władze niemieckie będą musiały ułatwić wyrównanie strat, jakie poczyniły od roku 1933 dożali Żydzi niemieccy. Jednakże należy się obawiać, że realizacja praktyczna tych żądań napotka na liczne przeszkody. Antysemityzm jest jeszcze dziś w Niemczech bardzo silny. W artykule na temat przyszłości Niemiec, który ukazał się w „Yorkshire Post“, Anthony Eden, były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, pisze: „W czasie ostatnich wyborów w Niemczech, miały miejsce manifestacje antysemitki. Biorąc pod uwagę, iż pozostało tam tylko niewielu Żydów, podobne manifestacje i bezczeszczenie cmentarzy, oznaczają odrodzenie się antysemityzmu w jego najbardziej nikczemnej formie.“

PAŃSTWO I NARÓD IZRAELA

Chociaż Światowy Kongres Żydowski reprezentuje prawie całość społeczności żydowskich w świecie, nie dysponuje on jednak dostatecznymi środkami do walki z antysemityzmem. Tutaj objawia się znaczenie utworzenia państwa Izrael. Niektórzy obserwatorzy zapewnają, że powstanie państwa Izrael jest bezpośrednią konsekwencją antysemityzmu, uwydatnionego najskrajniej przez reżim nazistowski, którego okrucieństwa zmusiły Żydów do szukania schronienia i środków obrony w swoim własnym państwie. Syjoniści jednak nie zgadzają się z tego rodzaju interpretacją, twierdząc, że ich dążenia są usprawiedliwione już przez samą anomalię diasporę narodu żydowskiego

(dokończenie na str. 7-ej)

Kibuce szomrowe w ogniu walk

o niepodległość Izraela

E. Gilai (Ejn Hachoresz)

Pamięci poległych towarzyszy

Był to cichy wieczór — jeden z niezliczonych w tym burzliwym miesiącu — gdy wracając z Riszon Lecijon, po oddaniu ostatniego hołdu siedmiu poległym towarzyszom z Nirim.

Jaka pogodna, letnia noc w kibucu. Jasny księżyc kreślił nieistniejące postacie i dźwięczne cienie na trawach i ścieżkach. Woń balsamiczna unosi się z drzew przydrożnych i rozkwitających ogrodów. Z ukrytych zakątków dolatuje śmiech — młodzież, wiecznie ruchliwa młodzież śpiewa, żartuje, kocha...

Członkowie kibucu odpoczywają na werandach, a noc wygrywa na swych instrumentach staroświecki, a zawsze nowy koncert. Nie słychać więcej strzałów. Powietrze nie przeszywa pociskami... Tęgo wieczora żaby rozkoszowały się basenem do pływania. Świerzcze cykały swą śpiewkę, a ciemność rozpraszały ukazujące się tu i ówdzie świetliki, a nad wszystkim górowały poszumy nocne, uspokajające najbardziej skołane tane mózgi: kołysanie się drzew na leciutkim wietrzyku, daleki skowyt szakali i echa kroków na kamienistych ścieżkach.

Ukoili się nieco wiecznie naprężone nerwy oczekujące niespodzianych wydarzeń... Myśl skłania się ku refleksjom.

Tej nocy, wśród tego spokoju, pojawiły się kolejne postacie: cienie tych wielu, których już nie ma, a których nie zdążyłeś i nie pragnąłeś opłakiwać. Spokój nocny, księżyc, młodzieńczy śmiech — wszystko to ujawniło najsmutniejszą rzeczywistość. Ci, którzy padli w kwiecie wieku, nie będą już więcej szepotali po nocach, nie będzie się donośli z dala ich śpiew i płomienny głos, nie będą odpoczywali wieczorem po całodziennym trudzie. Płomień ich zgasł.

...Szłomo, najdroższy, niepodobna pomyśleć że nie zobaczę więcej twego dobrotliwego uśmiechu?

Szłomo, który zawsze był gotów do każdego dobrego uczynku, a jakże daleki od wszelkiego zła. Szłomo, który potrafił w ciągu 9 lat swego pobytu w Erec i w kibucu zapuścić głęboko korzenie w ziemi ojczyzną — który chciał zmienić swoje nazwisko i przybrać imię Szłomo Isz Chefer. Tak bardzo przywiązany był do przyrody miejscowej i miejscowych ludzi.

Jak szybko przeleciały i minęły lata. Chłopak mizerny o mózgu pełnym błędnych pojęć i galutowej pilpulistyki — stał się mężczyzną krzepkim, silnym, o szerokich barach, na które mogłeś włożyć brzemie dyscypliny i odpowiedzialności bez granic. Jakże szybko rozproszyły się mgły myślowe, odsłaniając podstawy wartościowego charakteru: wierności dla idei i dla dróg jej realizacji.

...W sobotę została zdobyta wieś, która stała zakłócała nasz spokój. W niedzielę o zmierzchu odwiedziłem ją i w najdalej wysuniętych okopach znalazłem Szłomo na czele swego oddziału. Twarz jego była czarna od kurzu i zmęczenia, broda nieogolona a na ustach — jak zazwyczaj — pewny siebie uśmiech, dodający i innym pewności. Zamieniliśmy kilka słów. Szłomo oddał ukłoniem swoim bliskim i całemu kibucowi. Udałem się z powrotem do naszego lśniącego czystością domu — a on został na straży naszych domostw: w brudnej wsi arabskiej, wśród fetoru rozkładających się trupów ludzkich i zwierzęcych. A nazajutrz — ugodził go pocisk brytyjski. Wycelowany w bezsilnej złości przez niewolnicze ręce najemników w kierunku okopu, który poprzedniego dnia porzucili w sromotnej ucieczce. Rozszalał się pocisk i przerwał pasmo młodego życia Szłomo i jego towarzyszy, których przeznaczeniem było budować swój dom i żyć w nim...

Gdzie Twój Kochający umysł i ofiarne serce — owoc niepospolitej witalności i siły, ducha, które przewyciężyły niewymowne cierpienia sieroctwa i rezygnacji. Wiele rozczarowań doznałaś w życiu, a wszystkim tym rozczarowaniom przeciwstawiłaś twój cudny, urodę życia podkreślający, uśmiech. Łze, która ukradkiem spływała po twych policzkach, wycierałaś energicznym ruchem i puszczałaś się w płasy, tańczyłaś i porywałaś innych do tańca, wyganając z nich „dybuka” smętu i żałoby. Komu zwierzą się teraz towarzysze twój. Ryfko? U kogo zasięgną rady, kto będzie przygotowywał wieczorniki i rozweselał widowie? Kto w po-

gawędce będzie wypowiadał tak istotne zdania — nieco zacinającym się głosem, lamana hebrajszczyzną, lecz przesiąknięte humorem, pełne mądrości niewieściej i rozumu matczynej — dziewczyny, która jeszcze nie stała się kobietą?

Ryfko! Zgon twój wytworzył poważną lukę w małej rodzinie, która wyszła z Ejn Hachoresz do Danguru, aby zdobyć Negew.

Cwi Lejzer, z francuskiej grupy młodzieży, przyjechał nielegalnie na pokładzie statku „Tel-Chaj”. Dla niego alija nie była dalszym etapem drogi życiowej, lecz radykalną przemianą, przewartościowaniem wszystkich wartości.

Ileż kosztowało jego i jego towarzyszy połączyć swe dążenia osobiste, gorące pragnienie nauki i wiedzy z twardymi postulatami chaluzyzmu. Z jaką szczerością zmagali się on z poglądami i ideami. Żadna rzecz nie była zrozumiała sama przez się, wszystko przepuszczał przez pryzmat krytyki, zanim przekonał siebie samego i przyczynił się do zdania większości i wychowawców. Debaty te stały się w atmosferze absolutnej wolności myśli i dobrowolnej dyscypliny. Seria kul, która przeszła jego ciało,

zniewoczyła cały świat planów, talentów i nadziei.

Cwi Lejzer, chłopaku z proletariackiego Paryża! Nie usłyszymy więcej twych rozsądnych, ściśle odmierzonych i ważnych zdań, twych płomiennych dyskusji — a także twego grzmiącego śmiechu...

Giora Alter, najstarszy grupy — ten, który wierwał się do jej życia, jak burzliwy duch. Ten, który przywoził ze sobą wieczną młodzież, dobroć serca i ze wszelkich miar polityczną aktywność. Giora — stawiający czoło wszelkim trudnościom, lubiany przez wszystkich.

Co za ironia ślepego losu — Giora, który sprzeciwiał się zjednoczeniu swej grupy z kibucem Nirim, gdyż całym sercem przywiązał się do idei samodzielności kibucu — Giora niewątpliwie jeden z pierwszych zapuścił korzenie w Nirim i ciałem swoim osłaniał ten punkt osiedleńczy i krwią swego serca przypiętywał przymierze między swą grupą a kibucem.

Głęboka jest cisza nocy. Głęboka i uspakajająca. A z ciszy tej wylaniają się drogocenne postaci, których nie ma już wśród żywych.



Sierżant i sanitariuszka na polach Negewu

List z Nirim do Kibucu Ejn Hachoresz

(urywek)

Dangur, 5 czerwca 1948

Droży wychowawcy!

...Wciąż jeszcze nie mogę uświadomić sobie, że od czasu mego pobytu u Was, gdzie tak przyjemnie spędziłem dwa dni, przeszło zaledwie trzy tygodnie. Wydaje mi się, że minęły już lata, a życie zmieniło się całkowicie...

A w noc po napaści na nasz punkt osiedleńczy byłam już w drodze do Negewu. Tam też dowiedziałam się o nazwiskach drogiego towarzyszy, którzy polegli bądź odnieśli rany.

Nie zapomnę nigdy tej strasznej chwili. Było nas ośmiu towarzyszy i nikt nie wypo wiedział ani słowa. Lzy nie płynęły z naszych oczu — byliśmy jak skamieniały. Tylko serce nasze zostało śmiertelnie ranięte...

Staliśmy się bardziej zacięci i twardzi po tym druzgocącym ciosie. Dwa słowa, które dotychczas brzmiały w uszach naszych jak krasomówczy frazesy — **Lo nazuz**. (Nie ruszamy się) — stały się dla nas żywym, rzeczywistym hasłem.

W samej rzeczy — postanowienie nasze jest nieodwołalne.

Może będziecie zdziwieni, jeśli Wam powiem, że śpiewaliśmy... Tak! Zdarzyło się to pewnego wieczora: nagle wszyscy wyszli ze swych ukryć, siedli razem — i zapanaowała cisza.

I wtedy wyrwał się śpiew z naszego gardła: „Pieśń chwały”, która oszołomiła nas wszystkich i byliśmy nią uszczęśliwieni, gdyż przypomnieli nam wiele pięknych dni, które przeszły i nie ma ich więcej...

W końcu poczęliśmy mówić, o nich... I zawsze, zawsze powracamy do tego tematu. Każdy z nas ma swe własne wspomnienia. Przechadzki, gawędy, praca i w ogóle życie — wraz z nimi...

Gdybyście mogli nas obecnie zobaczyć, po myślelibyście, że spotykacie ludzi z okresu prehistorycznego. Wszystko odbywa się pod ziemią: mieszkanie, jedzenie, sen, miłość, ból, radość i płacz... Lecz — nie jest to tak straszne, jak może brzmieć w niniejszych słowach. Urządzamy się, lub wyraziwszy się jaśniej: zaczynamy się urządzać. Przy każdej pozycji znajduje się schron. Prócz tego istnieje wspólny schron dla ludzi, stanowiących rezerwę. Kilka małych pokojków dla dowódców, po kój, w którym przechowuje się broń i ambulatorium, w którym przebywa większość dżawierców.

Budowa jadalni postępuje naprzód. Gdy będzie gotowa, będziemy mogli wspólnie spożywać posiłki, co jest niemożliwe w naszych, dzisiejszych warunkach.

...Dziś piątek — i jesteśmy w dobrym stroju, gdyż otrzymaliśmy po raz pierwszy czystą bieliznę i trochę wody do mycia. Moment ten jest decydujący, jeśli chodzi o podniesienie nastroju.

Stosunki między towarzyszami zacieśniły się jeszcze bardziej. Odczuwa się, jak drogi jest każdy z nich. Warunki nierozzerwalnie zespalają ludzi...

Dzień sobotni. Nie można wyobrazić sobie naszej radości, gdy otrzymaliśmy Wasze listy, głęboko wnikaające do serc naszych. Oczekiwaliśmy ich już od dawna. Fakt ten stał się nam jasnym w tej samej chwili.

Błogim uczuciem napelnia nas świadomość, że jesteście z nami we wszystkich naszych poczynaniach.

...Wielu towarzyszy miało zamiar napisać do Was, lecz nie wiem czy zdążyli. Jakby tam nie było — serdeczne ukłony dla Was wszystkich.

Wieczór sobotni w Szaar Hagola

W chwili, gdy przekraczasz granice Szaar Hagolan, a za tobą ostają się spalone drewniane wrota — wita cię syk pocisku, wysłanego z pobliskiego łańcucha gór Golan. Musisz wtedy szukać ukrycia w znajdującym się z lewej strony rowie. Na prawo spostrze gasz zwałisko żelaza i betonu, pozostałe ze zbombardowanej przez wroga wieży ciśnienia. Opodal sterczy spalona obora, z której pozostały jedynie zasmolone ściany, a na szosie, przecinającej osiedle i znikającej gdzieś w kotlinie, zauważysz porozrzucaną blachę, kawałki żelaza, zwęglone belki drewniane — oto wszystko, co pozostało z nieistniejących więcej drewnianych baraków. Jadalnia stoi osamotniona, świecąc białymi ścianami — bez dachu, okien i drzwi.

Przechodzę z klepiska na klepisko, wśród alei i gajów. Szukam domów mieszkalnych. Oto dwa jednopiętrowe budynki z betonu — nienszkodzone. Stoją na uboczu, całe i spokojne, jak gdyby nie wokół nich nie zaszło. Pośrodku nich: mały, biały domek z na pół zniszczonym dachem. Jeszcze dalej — dom nietknięty i kilka budynków bez dachów... Nagle słyszysz śpiew. Nie wierzę własnym uszom. Przechodzę na trawnik, znajdujący się po drugiej stronie alei i widzę: leżą sobie i śpiewają żołnierze Izraela — w pełnym rynsztunku bojowym — a obok nich mieszkańcy osiedla. Członkini kibucu śpiewa solo, a chłopcy przysłuchują się. Zdawałoby się, iż wrócili tamte dobre dni, pogodny nastrój wieczoru sobotniego. Przez chwilę zapominasz, że znajdujesz się niedaleko granicy syryjskiej i transjordańskiej. Zapominasz, że może cię osiągnąć pocisk nieprzyjaciela, kwatrującego w Al-Kazar i w kotlinie po tamtej stronie Jarmuku. Zatracamy poczucie miejsca i czasu — i nagle: syk pocisku artyleryjskiego. I jeszcze jeden. Śpiew sobotni urywa się. Wszyscy rzucają się na ziemię, lub układają się w pobliskich rowach. Męcząca cisza oczekiwania. Lecz działa wroga zamilkły i nie ślą śmiertelnych pocisków.

— Była to tylko próba wytrzymałości naszych nerwów — powiada członek kibucu.

Śpiew wznowia się, gdyż ludzie ci zapuścili swe korzenie głęboko w ziemię, z którą łączą ich więzy krwi i długich lat mozolnej pracy... Garstka obrońców Szaar Hagolan nie znalazła spokoju ducha: wróciła do swego spalonego i opustoszonego domostwa.

Kroczyliśmy wzdłuż alei opuszczających się w dół i znów idziemy pod górę. Jesteśmy w południowej części osiedla. Tutaj — w „królestwie drobiu” — stały jeszcze przed kilku tygodniami kurniki pełne hałaśliwego ptactwa. A teraz — zwęglone szkielety ścian.

Rafi, jeden z tutejszych mieszkańców, opowiada nam:

— Mielśmy dziś z rana „koncert”, który trwał cztery godziny. Napewno słyszeliście go z daleka?

— Słyszeliśmy, gdyż szrapnele rozrywały się w naszym pobliżu.

Od czasu do czasu zapalały się rakiety, aby oświetlić okolicę. Obserwowaliśmy mnóstwo samochodów po tamtej stronie Jarmuku, między wsiami arabskimi Bkura, Odissja i gorami Gileadu.

Dokoła zaległa cisza. Czasami wydaje ci się, że wszystko pogrążone jest w głębokim śnie: głodne szakale, ptactwo i żaby w kotlinie Jarmuku, między niskimi, rozłożystymi krzakami.

Przypomniał mi się film amerykański „Birna”. Spokojna, nocna dżungla, w której mogą się lada chwila obudzić zwierzęta, ptaki i ukrywający się w niej wróg japoński. W drzewach szeleści chłodny wiatr, a z daleka donosi się loskot fal Jarmuku. A nagle: rechot żab, skowyt szakali i hałas ptactwa, przeskakującego z gałęzi na gałęzi. A także powietrze transjordańskie obudziło się. Iskry zapalają się między krzakami.

Musimy pośpieszyć się i znaleźć schronienie w rowie. Każdej bowiem chwili może nas osiągnąć nieprzyjacielski pocisk...

„Dżungla transjordańska”.

Afikim, 7 czerwca 1948.

Lora

Baruch

Gh. Geller

Żydowski Fundusz Narodowy w okresie wojny

Z dobrze przemyślanego chaosu, z uplano wanego z góry nieladu, w jakim pozostawili kraj 15 maja angielskie władze mandatowe — wyłoniło się niezależne państwo Izrael. Zanim jeszcze zaczął funkcjonować aparat państwowy, zanim Hagana zdołała wyjść z podziemia — młode państwo stanęło w ogniu nierównej walki z siedmioma krajami ościennymi, zespolonymi w Ligę Arabską.

Ten okres wojny i krwawych zmagani nie był bynajmniej odpowiedni dla rozszerzenia dzieła kolonizacji, lub budowy nowych osiedli. W różnych kolach żydowskich wyrażano zdanie, że prace kolonizacyjne należy odłożyć do lepszych, spokojniejszych czasów — kiedy będzie je można kontynuować sumptem mniejszych kosztów i ofiar.

Tego rodzaju stanowisko natknęło się jednak na zdecydowany sprzeciw ze strony charakterowego ruchu osiedleńczego. W dzienniku „Al Hamiszar” — w czasie maksymalnego nasilenia walk — pisał na ten temat A. Prag:

„Nie zaponinajmy w tak burzliwych dniach, że kolonizacja rolnicza stanowi jedno z najważniejszych rozwiązań zasadniczych problemów, zaprzatających nasze umysły szczególnie w obecnym czasie: chodzi tu o kwestię bezpieczeństwa i osiedlenia nowych imigrantów. Każdy specjalista wojskowy zgodzi się z poglądem, że w naszych warunkach nie ma pewniejszej bazy obronnej, aniżeli umacnianie i fortyfikowanie każdego punktu osiedleńczego z osobna”.

Nietrudno wyobrazić sobie, jakim byłby los naszych osamotnionych placówek w Negewie, gdyby nie kolonizacja w ostatnich dwóch latach. Niepodobniestwem było utrzymać nasze osiedla w okolicach Jerozolimy — samotne wysypki w morzu arabskich wsi — zachowane natomiast zostały, z małymi wyjątkami, prawie wszystkie punkty osiedleńcze w Negewie. Żydowskie osiedla rolnicze wyszły obronną ręką z dni próby wojennej.

Praktyka wojny dowiodła, że każde rolnicze osiedle ma nie tylko znaczenie ekonomiczne, jako punkt dla kolonizacji, lecz jest zarazem pewnego rodzaju strażą przednią, nad którą nie można przejść do porządku dziennego. Stanowi ono bowiem bazę dla wojsk żydowskich i chroni już przez sam fakt swego istnienia inne, sąsiednie osiedla. Ta praktyka rozstrzygnęła zaistniałą rozbieżność zdań na korzyść dzieła kolonizacji w dniach wojny.

A rezultaty tej działalności nie dały długo na siebie czekać. W ostatnich dniach już w okresie zawieszenia broni, otrzymaliśmy wiadomość o nowych 6 osiedlach, które zostały skolonizowane:

W Bet-Szaan — 2 osiedla: Reszafim (Haszomer Hacair) i Szluchot (Hapoel Hamizrachi).

W Dolnej Galilei — Ejn Dor (stara miejscowość, znana z Pięcioksięgu) — kibuc Haszomer Hacair.

W Emek Izrael — Tmurim (Hanoar Hacijoni).

W okolicy Beer Jaaków, niedaleko drogi Jerozolima — Tel-Aviv — kibuc Buchenwald, oraz kibuc Zikim (Haszomer Hacair).

Te nowe osiedla są jedynie zapowiedzią wznowionego, potężnego ruchu kolonizacyjnego we wszystkich okręgach kraju.

A jak przedstawia się kwestia nabywania ziemi w dniach wojny?

Z chwilą wybuchu wojny, rokowania między Żydami i Arabami w sprawie zakupu ziemi zostały prawie w zupełności przerwane. Tylko w Negewie oraz w okolicach Haify i Bet Szaan zawarte zostały w poszczególnych wypadkach umowy dotyczące sprzedaży gruntów, uiszczono zadatek na poczet ceny kupna ziemi, która z nastaniem warunków pokojowych przejdzie w ręce żydowskie. Załatwiono natomiast definitywnie sprawę zakupu obszarów niemieckich i gruntów, należących do brytyjskich obozów wojskowych.

Jeśli chodzi o ziemię niemiecką, przeszły narazicie na własność żydowską grunty Sarony. Trwało szereg miesięcy, zanim ustalono zostały formalności prawne powyższej transakcji. Z 4.000 zakupionych dunamów — 3.000 nabył Keren Kajemet. Na tych gruntach buduje już obecnie Agencja Żydowska 3.000 mieszkań dla nowych, niezamożnych imigrantów. Na tym obszarze powstana również gmachy rządowe (ministerstwa). Część gruntów przeznaczono pod budowę nowych zakładów przemysłowych.

W tym samym czasie Keren Kajemet pertraktował z władzą mandatową o kupno pozostałych gruntów niemieckich, obejmujących 36.000 dunamów, lecz rokowania te nie zostały doprowadzone do końca, a z wygaśnięciem mandatu — przerwane. Obecnie kontuuje się pertraktacje z pewnymi kołami, które występują w charakterze pełnomocników właścicieli wspomnianych gruntów. Tymczasem Hagana w toku walk zajęła trzy wsie niemieckie, okupowane przez oddziały sąsiednich krajów arabskich — Waldheim, Betleem obok Haify i Bir Salim obok Rechowot, oraz niektóre tereny obok Naharia-Akko — razem około 20.000 dunamów. Rozumie się, że obszary te pozostaną już w rękach żydowskich lecz uiszczona będzie za nie odpowiednia cena kupna.

Obozy wojskowe:

Brytyjskie władze wojskowe były w posiadaniu gruntów w obrębie dwóch obozów: Akir obok Gadera (2.400 dunamów), i Sarafand, leżący między Riszon Lecijon i Ramle (3.200 dunamów).

Oba obozy mają lotniska i dużo zabudowań. Pertraktacje o sprzedaż toczyły się od dłuższego czasu. Obóz w Jakir został w końcu zakupiony, przy czym ziemię nabył Keren Kajemet, zabudowania zaś — Agencja Żydowska. Lotnisko oddano do dyspozycji Hagany. Gorzej przedstawia się sprawa obozu w Sarafandzie. Po długich rokowaniach władze wojskowe zgodziły się na sprzedaż obozu Żydom, tj. K. K. L. i Agencji — do ostatecznej finalizacji umowy konieczne jednak było zatwierdzenie rządu brytyjskiego. Zatwierdzenie to nie nadeszło, a tymczasem wojska irackie za wiedzą Anglików zajęły lotnisko. Sam obóz natomiast został zdobyty przez Hagana i pozostanie już w rękach żydowskich — rozumie się, że i tu nie obejdzie się bez zapłaty.

Opuszczone również zostały przez Arabów pewne obszary, zajęte bezprawnie przed dawnymi laty, a będące przedmiotem przewlekłych procesów. W rozporządzeniu Keren Kajemet znajdują się obecnie ważne tereny rządowe: 10.000 duna-

mów w okolicy Bet Szaan, 4.000 dunamów w Emek Akko i około 7.000 dunamów w dolinie Chule.

W najcięższych warunkach wojennych kontuuje Keren Kajemet swą działalność. Nieprzerwanie trwają prace melioracyjne w Galilei i Negewie, oraz poszukiwania nowych źródeł wodnych na południu kraju. W pobliżu osiedla Ewen Jicchak Ochberg znaleziono w głębokości 350 m. obfite źródło, które rozwiąże problem zaopatrzenia w wodę tej okolicy.

Podobnie jak w latach pokojowych, zasadzono również w tym roku drzewa w różnych punktach kraju. W dniach najkrwawszych walk, które zbiegły się z okresem opadów deszczowych, zasadzono w państwie Izrael przeszło pół miliona drzew.

Powstanie niezależnego państwa w dużej mierze ułatwi prace Żydowskiego Funduszu Narodowego, ograniczone dotychczas przez wrogie ustawodawstwo władzy mandatowej. Nowe horyzonty i możliwości otwierają się dla akcji wyzwolenia ziemi. Lecz nieodzowne dla urzeczywistnienia tego celu są środki pieniężne, jakie zmobilizować musi naród żydowski na całym świecie. Wspólnym wysiłkiem musimy osiągnąć, by ziemia państwa Izrael, w obrzymiej swej większości, stała się faktycznie własnością narodu żydowskiego.

Byliśmy świadkami bohaterskiego oporu, jaki stawały najeźdźcom arabskim osiedla Negewu. Nie czas jeszcze ku temu, by opublikować szczegóły „Obrony Negewu”, która umożliwiła naszym punktom osiedleńczym przeciwstawić się przeważającym siłom wroga w tej części kraju. Keren Kajemet udzielił osiedlom w Negewie 1.500.000 f. st. pożyczki na cele kolonizacyjne i obronne.

Wojna trwa nadal i każdej chwili mogą wznowić się walki. Prowadzona obecnie w Polsce „Akcja Wyzwolenia Negewu” winna być naszym wkładem w dzieło obrony Negewu, walczącego heroicznie o każdą piędź ziemi żydowskiej.

Wymiana listów

między ministerstwem rolnictwa Izraela a K. K. L.

Podajemy poniżej pierwszą wymianę listów między ministerstwem rolnictwa państwa Izrael a dyrektorium Keren Kajemet Leisrael w Jerozolimie. Ta wymiana listów zapoczątkowuje nową kartę w historii Żydowskiego Funduszu Narodowego i nowe stadium jego działalności w suwerennym państwie Izrael.

Oto pełny tekst listu, wyslanego z Tel-Awiwu 17 maja 1948 roku podpisanego przez A. Cyzlinga, ministra rolnictwa w Rządzie Tymczasowym państwa Izrael.

„W pierwszych dniach istnienia Tymczasowego Rządu państwa Izrael, poczuwam się do obowiązku i pocytuje sobie za cześć wysłać pierwszy list imieniem ministerstwa rolnictwa do Was — do instytucji najdroższej dla narodu żydowskiego, która założyła podwaliny agrarne, społeczne i obronne pod budowę państwa i kształtowanie się życia w nim.

„Wierzę, że Keren Kajemet Leisrael będzie nadal świecił przykładem i przyłoży wszystkie swe siły dla rozwoju państwa Izrael, dla zakorzenienia mas żydowskich w jego ziemi, dla rozkwitu jego pustyń, dla ulepszenia jego gleby i wykorzystania jego bogactw naturalnych, dla dobra i pomocy ogółu jego mieszkańców-rolników — tak Żydów, jak i Arabów.

Ministerstwo rolnictwa zainteresowane jest w utrzymywaniu stałego kontaktu z Wami.

W nadziei na zwycięstwo w walce, która służyć będzie jako podstawa dla pracy pokojowej —

z wyrazami oddania
A. Cyzling (m.p.)“

Na list ten, stanowiący historyczny dokument w dziejach Keren Kajemet Leisrael, dyrektor Żyd. Funduszu Narodowego dr A. GRANOWSKI odpowiedział następująco:

„Jako odpowiedź nowej epoki nadszedł do nas, do oblężonej Jerozolimy, pierwszy list ministerstwa rolnictwa państwa Izrael. W imieniu dyrektorium Keren Kajemet Leisrael, imieniem kolektywu pracowników i działaczy naszych w krajach diaspory, którzy przez długie lata mozolnej pracy rozbudowali instytucję wyzwolenia ziemi ruchu syjonistycznego — dziękuję za posłane pozdrowienia.

„Żyd. Fundusz Narodowy, który założył fundament pod rolnictwo żydowskie w Palestynie, pozostanie i nadal wierny zasadzie wyzwolenia ziemi, która przyświecała mu do dnia dzisiejszego. W ramach niepodległego bytu, w atmosferze państwa Izrael, którego drogowskazem jest budowa i postępowanie wolno od złosliwych ograniczeń i nienawistnych postanowień Białej Księgi, Żyd. Fundusz Narodowy będzie dążył do przygotowania obszarów ziemi narodowej dla emigranta i osiedleńca. Wierzymy, iż w ścisłej współpracy z rządem Izraela, Żyd. Fundusz Narodowy potrafi zrealizować plany reformy rolnej i rozwoju, o których marzył w ciągu 47 lat swej działalności.

„Zwycięstwo, którego wszyscy oczekujemy, nastąpi szybko i da nam możliwość wspólnym wysiłkiem podjąć wielką pracę, która czeka nas na naszej ojczyźnie.

Z pozdrowieniem Syjonu i Jerozolimy
dr. A. Granowski (m.p.)
Przewodniczący Dyrektorium

Z Dziennika Ustaw państwa Izrael

ROZPORZĄDZENIE O STATKACH (przynależność państwowa i bandera) Nr 3 Rok 5708—1948, ustanawiające, jakie okręty należą do państwa Izrael i jaka będzie ich bandera.

Tymczasowa Rada Państwowa postanawia niniejszym:

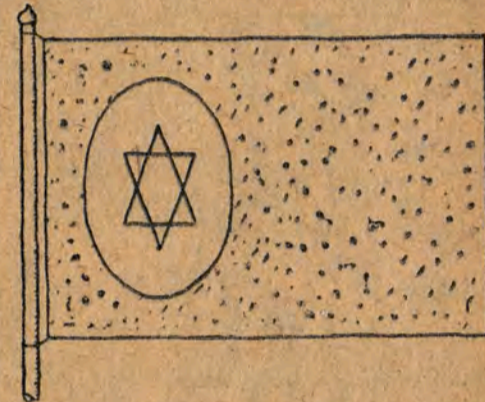
1) Rozporządzenie to będzie nosiło nazwę „Rozporządzenie o statkach, ich przynależności państwowej i banderze rok 5708—1948.

2) Każdy statek zarejestrowany w państwie posiada przynależność państwową Izraela.

3) Każdy statek zarejestrowany w państwie Izrael ma prawo i powinien wywiesić banderę floty państwa Izrael.

b) Bandera floty handlowej państwa Izrael winna wyglądać, jak narysowano i opisano poniżej:

Bandera długości 180 cm, szerokości 120 cm, tło ciemnoniebieskie z owalem białym w odległości 15 cm od trzech boków znajdującego się w pobliżu drzewca. Owal — długość 90 cm, krótką średnicą — 60 cm, w środku znajduje się „Magen Dawid”, utworzony z sześciu niebieskich linii szerokości 3 cm, łączących się w dwa trójkąty równoramienne, których podstawy są równoległe do długich boków bandery. Podstawa każdego trójkąta wynosi 30 cm, a każde ramię — 45 cm.



4) Każdy statek, zarejestrowany w jednym z portów Palestyny znajdujących się w granicach państwa Izrael i którego rejestracja była prawomocna w dniu 5 Ijar 5708 (14 maja 1948) — uważany jest począwszy od tego dnia i nadal jako statek zarejestrowany w państwie Izrael.

5) a) Jeżeli statek, zarejestrowany w państwie Izrael, wywiesił godło państwowe odmienne od bandery opisanej w paragrafie 3, to właściciel tego statku — o ile znajduje się na statku — kapitan statku, lub człowiek, który wywiesił to godło, będzie oskarżony o przestępstwo i gdy zostanie uznany przez sąd za winnego, zostanie skazany za każde poszczególne przestępstwo na karę więzienia do 2 lat, albo na grzywnę do 200 funtów, lub na dwie kary łączne.

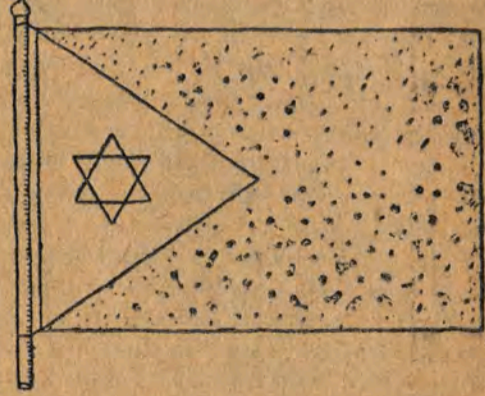
b) Każdy oficer, mający kartę nominacji, znajdujący się w służbie armii lub floty państwa Izrael, względnie każdy oficer milicji w randze inspektora lub wyższej, względnie każdy urzędnik mający na to zezwolenie ministra komunikacji — ma prawo wejść na pokład każdego statku, na którym wywieszona została bandera odmienna od niebieskiego rozporządzenia, zdjąć to godło i skonfiskować je na rzecz państwa.

6) Minister komunikacji otrzymuje pełnomocnictwo wykonania tego rozporządzenia, 10 Ijar 5708 — 19 maja 1948

Dawid Ben Gurion
Premier Rządu
Dawid Remaz
min. komunikacji

Feliks Rozenblit
min. sprawiedliwości

O BANDERZE FLOTY WOJENNEJ
Tymczasowa Rada Państwowa ogłasza niniejszym, że bandera floty wojennej państwa Izrael wygląda, jak narysowano i opisano poniżej:



Bandera — długości 180 cm, szerokości 120 cm, tło ciemnoniebieskie z białym trójkątem równoramiennym, którego wierzchołek znajduje się w pobliżu drzewca, a podstawa łączy się z bokiem szerokości, przylegającej do drzewca. W trójkącie — „Magen Dawid”, którego środek znajduje się w centrum trójkąta, utworzony z sześciu linii niebieskich łączących się w dwa trójkąty równoboczne. każda linia ma długości 32 cm, a szerokości 3 cm.

Tymczasowa Rada Państwowa
Dawid Ben Gurion, przewodn.
10 Ijar 5708 (19 maja 1948).

Zarządzenie o dniach wycieczki. Nr. 6. Rok 5708—1948.

Tymczasowa Rada Państwa zarządza niniejszym:

1) Sobota i święta żydowskie — dwa dni Resz Haszana, Jom Hakipurim, pierwszy dzień Szmini Aceret święta Sukot, pierwszy i siódmy dzień Pesach i święto Szawout — są stałymi dniami odpoczynku w państwie Izrael.

Nie-Żydzi mają prawo świętować swe dni odpoczynku i święta.

2) Zarządzenie to stanowi część ustawy w sprawie ustroju władzy administracyjnej i sądownictwa i będzie włączone do tej ustawy pod nagłówkiem „Rozdział VI-a: Dni odpoczynku”, jako paragraf 18-a.

3) Zarządzenie to wchodzi w życie od soboty 6 Ijar 5708 — 15 maja 1948.

Dawid Ben Gurion, Feliks Rozenblit
Premier Rządu, Min. Sprawiedliwości
25 Ijar 5708
13 czerwca 1948.

KULTURA I ŻYCIE

W 150 - lecie urodzin Henryka Heinego

A. Kraushar

Henryk Heine



Heine

... Za życia nie pożądał Heine laurów i znaczenia, nie dobijał się stanowiska w Pantheonie wszechświatowych wielkości. Nie obawiał się również pocisków, jakie nań zewsząd hojną miotano dłońmi.

Istnieją organizacje duchowe, nie mogące żyć w spokoju i błogości ducha. Walka jest ich żywiołem i namiętnością. Pożądają jej i nie lękają się klęski. Wyzывая do boju orły pokrewne im duchem i znaczeniem — z politowaniem spoglądają na bezsilne szamotanie się karłatek, które, z motyką porywając się do walki sądzą, że zadały przeciwnikowi dotkliwą ranę, jeśli w zamachu uda im się pokieroszować obcas jego buta, do której go wysokości nawet nie dorosły...

Gdzie leżało i leży źródło nienawiści, przecinającej ciemnymi pasmami świetlaną, przez pryzmat krytyki przepuszczoną pamięć Heinego?

Odpowiedź na to pytanie leży w charakterystycznych pierwiastkach satyrycznego geniuszu poety, który — z amatorstwa nie raz — podejmował walkę dla walki samej, mnożąc tym sposobem i tak już liczne zastępy niechętnych. Składają się na nią i owe ścierające się w tej epoce prądy zachowawczości i pietyzmu dla stosunków uświęconych tradycją — z prądami nowatorstwa i bezwzględnej krytycyzmu, których poeta najgorliwszym był orędownikiem.

Wśród tak sprzecznych prądów zaśniedziałego konserwatyzmu z jednej, a nieokielzanego w swych porywach postępu z drugiej strony — pojawia się w szrankach z pedniesioną przyłbicą szermierz i wyzywa do walki niezgodne i niegodzące się ze sobą żywioły. Z sarkazmem na ustach, z zuchwalstwem właściwym wszystkim pionierom nowych w sferze ducha kierunków, rozpoczyna bój z przesadami i zaślepieniem, z potężną armią wsteczników. Ukazując zdumionemu światu nowe drogi, przyzywa w pomoc fantazję twórczą, najbardziej kolorowe poetyckie języka, bogactwo myśli i formy, roztańczając w nich dawno niewidziany przez nich.

Ów gwizd przeciągły, przepuszczony przez figlarne palce poety, jako wyraz szyderstwa i urągania nad konwencjonalnością uznanych w literaturze powag; owego rzucenie rękawicy, nie tylko literackim pionkiem, lecz całemu ustrojowi zaśniedziałego w Niemczech konserwatyzmu — czy się on objawiał na tronie, na katedrze, na katedrze uniwersyteckiej, czy też w zwykłych towarzyskich stosunkach — były zjawis-

Henryk Heine

JEHUDA BEN HALEWI

(Fragment poematu)

„Niechaj mi do podniebienia
język przylgnie, niechaj uschnie
ma prawica, jeśli kiedy,
o Jeruzalem, zapomnę...”

Dziwne słowa i melodie
rozbrzmiewają dziś w mej głowie,
i wydaje mi się: słyszę
psalmujących mężczyzn głosy —

Czasem z mroków się wyłonił
tańcujący, długie brody.
O wy, zjawy sennie, kto z was
jest Jehuda ben Halewi?...

Tenci pieśni mej bohater,
piewca ów, z Toledo rodem,
miał obraną damę serca:
lecz wybrankę niecodzienną.

Boć nie była ona Laura,
której oczu, gwiazd śmiertelnych
blask — w katedrze, w Wielki Piątek —
wznięcił ów sławny pożar —

Ani burgrabianką młodą,
co k ólując na turniejach
w kwiecie wdzięków — skroń zwycięzczy
zdubi wieńcem wawrzynowym —

Ani chytrą kazuistką,
biegłą w prawie pocałunku,
co w dostojnych sędziów gronie
wyrokuje o miłości...

A rabblego miłośnicą
bieszczoną była snąc kochanką,
zgyszcz i nieszczęść wizerunkiem
i Jeruzalem się zwała.

Od najrańszych dni dziecięcych
całą była mu miłością —
drzenie serca powodował
słowa dźwięk: Jeruzalem...

Z wyplekami na policzkach
słuchał chłopczyk, urzeczony,
gdy zagościł do Toledo
pielgrzym z dalekiego Wschodu.

I o grodzie opowiadał
spustoszoną, zbezczeszczoną,
gdzie na ziemi po prorokach
promienisty ostał ślad.

Gdzie w powietrzu się unosi
ni to balsam, oddech Boży —
„O żałości!” — wołał niegdyś
p eigrzym ów, którego broda

srebrną falą w dół spływała,
podczas gdy jej włos u końca
czarny był, jakoby broda
odmładzała się od nowa —

Dziwny był to bez wątpienia
pielgrzym, oczy wzywały
z tysiącletniej bezdni smutku,
kiedy westchnął: „Jeruzalem!

„Ona — ludny, święty gród
zamieniła się w pustkowie,
kiedy wilki i szakale
swoją przeklętą żywot włoda

„Węże oraz ptaki nocne
gnieźdzą się w zwietrzałych murach,
a z powietrznych łuków okien
pożądliwy lis wygląda.

„Tu i ówdzie się wynurzy
w lach odziany sługa pustyni,
by wielbił garbatego
popaś w wybujałej trawie.

„Na wyżynie zaś Syjonu,
kiedy wznosił się chram złoty,
świadcząc ozdób swych przepięknie
o świetności Salomona:

„Tam porosłe chwastem jeno
piętrzą się omszałe grzyby,
smutnie na nas spojierają
i wydaje się, że płaczą...”

„Jak legenda stara głosi,
płaczą one raz do roku
w dniu dziewiątym Ab miesiąca —
sam ja zaś oczyma swymi!

„oglądałem grube krople,
co ściekają z wielkich głazów
i słyszałem jęk żaloszny
kolumn chramu zdruzgotanych — — —

Te pójnicze, zbożne słowa
rozbudziły tu tęsknoty
w młodej piersi ben Halewi
za Jeruzalem — stolicą...”

Przekład Horacego Safrina.

Podróż po Harcu

(Urywki)

Miasto Getynga słynie ze swych parówek i swego uniwersytetu, należy do króla hanowerskiego; liczy 999 kominów, ma rozmaite kościoły, jeden zakład położniczy, obserwatorium astronomiczne, areszt, bibliotekę i piwnicę pod ratuszem, w której nabędziesz doskonale piwo. Rzeczka,

kiem tak wyjątkowym nieoczekiwanym, że nie umięjąc sobie wytłumaczyć postępowania poety motywami podnioślejszymi, wtłoczono je w ramki poziomego... warcholstwa...

Heine należał do rasy, którą współczesne mu pokolenie przywykło było wyobrażać sobie tylko w formie pochylonych karków, z pokorą przyjmujących chłostę i urągawisko nienawistnych losów.

Nie zmyło tego „piętna“ z poświęconego czoła poety znamię chrztu, jakim go w młodości nazwał — Heine był i pozostał Żydem, potomkiem jednej z najstarszych cywilizacji. W imię swego pochodzenia, którego zresztą nie maskował nigdy i przed nim — zrosić musiał docinki i przeladawania tych, którym się wydawało, że z owego właśnie cywilizacja nie wspólnego nie mają i nie mieli.

przepływająca opodal, nazywa się Liną, i latem możesz używać w niej kąpiel. Woda Liny jest bardzo zimna, a w niektórych miejscach tak szeroka, że biegacz musi dobrze się rozpedzić, zanim ją przeskoczy.

Samo miasto jest piękne i podoba się najbardziej temu, kto się do niego plecami odwróci; istnieje prawdopodobnie od bardzo dawna, bo przypominam sobie, że kiedyś się tam przed pięciu laty imatrykutowałem, a wkrótce potem „wylany“ zostałem — miało już taki sam wygląd i było już w zupełności urządzone ze swymi terkotkami, pudłami, dysertacjami, tańczącymi herbatkami, kompendiami, wypieszczonymi gołębiami, orderami gwelfów, promocjami, fajkami, radcami dworu, radcami sprawiedliwości, radcami delegacji, profaksami i innymi faksami.

Niektórzy utrzymują nawet, że miasto to zbudowane zostało podczas wędrówki narodów i że każde niemieckie pokolenie zostawiło w nim po jednym nieoprawnym egzemplarzu swoich snów, z których wywodzi się zawsze ci wandale, fryzoni, szwabi, turyńczycy itd., którzy do dzisiejszego dnia jaskrawo wyróżnieni kolorem czapek i kutasów przy fajkach, włóczą się po Getyndze i jej okolicach. Nieodrodni ci Germanie prowadzą wiecznie między sobą krwawe bójkę, pod względem zwyczajów i obyczajów przypominają czasy wędrówki ludów i po części rządzeni są przez swoich książąt, noszą-

cych tu nazwę „kogutów“, po części zaś przez odwieczny swój kodeks, nazwany komentarzem, a zasługujący na zamieszczenie wśród legibus barbarorum.

W takim uniwersyteckim mieście ciągle jedni przyjeżdżają, drudzy wyjeżdżają, co trzy lata spotyka się nowe pokolenie studentów; to wieczny strumień ludzi, w którym jedna fala semestralna spycha drugą i tylko starzy profesorowie wśród tego ogólnego ruchu stoją nieporuszeni, jak piramidy egipskie — ale w tych uniwersyteckich piramidach nie kryje się żadna mądrość.

W ogólności ludność Getyngi dzieli się na studentów, profesorów, filistrów i bydło, które to cztery stany bynajmniej nie są ściśle odgraniczone. Stan bydła jest najliczniejszy. Nazwisk wszystkich studentów i wszystkich zwyczajnych, jako też nazwy czajnych profesorów wyliczać mi niepodobna, byłoby to bowiem zbyt rozwickle. Zresztą nie mam w tej chwili wszystkich imion w pamięci, a pomiędzy profesorami są tacy, którzy sobie jeszcze żadnego imienia nie wyrobili.

Ilość getyngskich filistrów musi być bardzo wielka — jak piasek, albo lepiej powiedziałem: jak błoto na dnie morza. Zaprawdę, kiedyś patrzyłem na nich stojących z brudnymi twarzami i z nieczystymi rachunkami przed brama sadu akademickiego — zaledwie pojąć mogłem, jakim sposobem Pan Bóg tyle tej łobuzerii mógł nastwarzać...

Na marginesie wystawy prac uczniów „ORT-u”

Ważną rolę w dziedzinie produktywizacji odgrywa jak wiadomo szkolnictwo zawodowe. W społeczeństwie żydowskim w Polsce podjął się tego zadania ORT, organizując wielką ilość krótkoterminowych kursów dla młodzieży i dorosłych. W ten sposób organizacja ta przyczyniła się w stosunkowo krótkim czasie do przewarstwienia i przestawienia na tory pracy zawodowej, znacznej ilości młodzieży i starszych.

ORT zajmuje w naszym szkolnictwie oraz w życiu społecznym poważne miejsce. Należy do najaktywniejszych instytucji wykazujących ciągłą inicjatywę. Organizacja ta rozwija się stale, wnosząc duży wkład w dziedzinę produktywizacji ludności, a zwłaszcza młodzieży żydowskiej.

W dwunastu ośrodkach w Polsce, rozwinął ORT przeszło 20 działów obejmujących najróżnorodniejsze dziedziny rzemieślnicze, rolne, mechaniczne, elektrotechniczne, handlowe itd.

W ten sposób zaprowadzono dział tkacki w Bielsku, szkołę gospodarstwa rolnego w Bielawie, kursy radiotechniczne w Dzierżonowie itp. Ukończenie przeszkolenia w Orcie umożliwia przystąpienie do wyższych studiów.

Niedawna wizyta prezesa światowej centrali ORT-u, dr Syngalowski przyczyniła się niewątpliwie do dalszego rozwoju tej instytucji w Polsce. W czasie audyencji u wicemin. Szysza, dyr. Syngalowski otrzymał obietnicę zwiększenia subwencji rządowej dla ORT-u. W związku z perspektywami dalszego rozwoju tej organizacji wysuwane są propozycje otwarcia następujących działów: fotografii, tkackich, regionalnych wyrobów artystycznych, precyzyjnej mechaniki i t.p. Dyr. Syngalowski przyrzekł przysłać konieczne maszyny i instruktorów ze Szwajcarii. Przyrzeczenia te zostały już w części wypełnione. Przybyła już pewna ilość maszyn, przyjeżdżają też instruktorzy. Obecnie bawi np. w Polsce wybitny specjalista w dziedzinie krawiectwa i bielizniarstwa S. Gryf (Szwajcaria), autor szeregu fachowych publikacji. Prowadził on 2 miesięczny kurs dla szkolenia pedagogów spośród absolwentów kursów ORT-u oraz specjalne seminarium dla nauczycieli ORT-u.

W związku z nową reformą szkolną, łódzki oddział ORT-u projektuje otwarcie 4-roletniego gimnazjum — dziewięcioletniego i konfekcji dziecięcej. Brak fachowców skłania organizatorów do pogłębienia tych właśnie działów.

Łódzki ORT ma za sobą już drugi rok pracy. Przez ten czas ukończyło tu rozmaite kursy przeszło 300 uczniów, a dalszych 70-ciu ukończy je w najbliższej przyszłości.

Na wystawę, która została otwarta dorocznym zwyczajem dnia 25 bm., na zakończenie roku szkolnego, uczniowie 9-ciu działów wystawili swe prace.

Zważywszy kursowy charakter nauczania w Orcie, trzeba przyznać, że wystawa wypadła imponująca. Po prostu nie chce się wierzyć, że w ciągu paru miesięcy nauki można osiągnąć taki poziom pracy w zawodzie. Najlepiej prezentowały się prace działów konfekcji dziecięcej. Pomysłowe sukienki i ubranka dla chłopców, wykonane z różnych materiałów świadcza naprawdę o dobrym smaku i dużych postępach uczennic ob. Wajuryb, która prowadzi ten dział.

Krawiectwo damskie reprezentowane było skromnymi sukienkami codziennymi, bezpretensjonalnymi, ale gustownymi. Dział ten ilustrowany przez ob. Szafranę ukończyło 27 uczennic: 32 absolwentów natomiast wydała dwuletnia szkoła dentystyczna ORT-u (Instruktorzy: dr. Słoma, Sielberman, Neuman). Na wystawie, bogatej w eksponaty, można było zobaczyć doskonałe modele mostków, korony, przerzutowe (bigłowe) protezy, pełne uzębienie na artykulacjach, starannie wykonane fazy modelowania w gipsie etc. Prace metalowe wykonane były z fandolfu i stali nierdzewnej Wipla.

Bogaty był również dział gorseciarski ob. S. Jachimowicz. Nie trzeba być fachowcem w tej dziedzinie, by stwierdzić jak wiele wysiłku i starań włożono w wystawione prace. Jak mnie poinformowały uprzejme dyżurne, prace te są ostatnim krzykiem mody gorseciarskiej.

Bielizna męska (Instr. Jabłoński) uczniów ORT-u, mogłaby się znaleźć bez przesady na wystawie każdego wytwornego sklepu.

Dział skórzany (ob. Surinowa), który dopiero od 2-ich miesięcy istnieje, wystawił torebki, teczki, portfele a dział rękawicarski (Mizne) ładne skórkowe rękawiczki.

Wreszcie starannie wykonane cyrkle, klucze francuskie, wałki do imadła, galanterię metalową, przybory dentystyczne etc. wystawił dział metalowy.

Jak już powiedzieliśmy, jednym z głównych celów ORT-u jest propagowanie zawodowej pracy. Ważną placówką na tym polu są kursy urządzone specjalnie dla dzieci w wieku szkolnym. Tego rodzaju kurs stolarski dla dzieci z Domu Dziecka w Helenówku urządził łódzki ORT z pięknymi wynikami. Wystawione prace stolarskie 10-12 letnich dzieci z Helenówki, jako też ich sukienki i bielizna dla lalek, budzą zachwyt ze względu na staranność wykonania i formę. Urządzając tego rodzaju kursy,

spodziewa się ORT wzbudzić zamiłowanie do zawodu i przygotować kadry przyszłych fachowców.

Trudno mi porównać pracę łódzkiego ORT-u z innymi jego ośrodkami, ale wydaje mi się, że w warunkach w jakich się tu pracuje należy ocenić wyniki rocznej nauki bardzo wysoko.

Biorąc pod uwagę całokształt zagadnień żydostwa polskiego winniśmy nie tylko z pełnym uznaniem odnieść się do ORT-u, ale też z pełnym poparciem i aktywnym zainteresowaniem, co pomoże tej placówce podnieść swój poziom, tym samym poziom rzemieślnika żydowskiego.

N. Gr.

Uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły hebrajskiej w Szczecinie

SZCZECIN. W niedzielę d. 23.6 odbyło się tu w sali ZZK uroczyste poświęcenie sztandaru szkoły hebrajskiej im. Bohaterów Getta. Na uroczystość tę przybyły liczne rzesze społeczeństwa żydowskiego w Szczecinie.

Dyrektor szkoły towarzysz, Murik, w inauguracyjnym przemówieniu, wygłoszonym w języku hebrajskim i polskim przywitał przedstawicieli władz, partii politycznych, oraz obecnych na akademii gości. Mówca nakreślił rozwój szkolnictwa hebrajskiego w warunkach Odrodzonej Polski Ludowej i koleje powstałej w czerwcu 1946, szkoły hebrajskiej w Szczecinie.

„Bogaci w wieloletnie doświadczenie postępowego szkolnictwa hebrajskiego — oświadczył tow. Murik — wychowujemy młodzież oddaną walce o demokrację, walce o społeczne i narodowe wyzwolenie narodu żydowskiego w jego Ojczyźnie, w Erec Izrael. W oparciu o życzliwe i pełne zrozumienia dla naszej sprawy stanowisko oficjalnych czynników, w atmosferze nowej rzeczywistości Polski Ludowej rozwinęło się i rozkwitło na gruzach zniszczeń wojennych, odrodzone szkolnictwo hebrajskie. Wraz z całym narodem, w oparciu o siłę pokoju i demokracji, zdecydowanie i uparcie kroczyć będziemy naprzód pod sztandarem Anielewicz, Kapłana, Tennenbauma, pod sztandarem bohaterów Hagany, wychowując młodzież żydowską do wielkich zadań bezkompromisowej walki o demokrację, wolność, o niezawisły byt narodowy, o braterstwo narodów...”

Następnie przewodniczący zaprosił do prezydium przedstawiciela Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego ob. dr. Asnesa, przedstawicieli partii

politycznych i organizacji młodzieżowych.

Imieniem Wydz. Kultury i Sztuki Zarz. Miejskiego przywitał obecnych ob. dr. Asnes, życząc zarządowi szkoły, gronu nauczycielskiemu i uczniom, jak najpełniejszych osiągnięć w nauce i pracy.

Imieniem organizacji młodz. Gordonia przemówiła Cypora, imieniem Dror-Borochowjugent — Josef, imieniem Hanoar-Hacijoni-Akiba — Genia, imieniem Haszomer Haczair — Izio.

Referat o zadaniach szkolnictwa hebrajskiego wygłosił ob. Kresz. Po referacie na scenę, udekorowaną barwami narodowymi polskimi i żydowskimi oraz portretami prezydentów Bieruta i Weizmana wchodzi poczet sztandarowy ze zwiniętym sztandarem.

Imieniem centralnych władz szkolnictwa hebrajskiego i zarządu szkoły w Szczecinie tow. Murik odsłania uroczystości sztandar i składa przysięgę, przy dźwiękach polskiego i żydowskiego hymnu narodowego.

Po zakończeniu części oficjalnej uczniowie i uczennice szkoły wystąpili w części artystycznej wykonując inscenizacje, tańce, recytacje i śpiewy w języku hebrajskim, żydowskim i polskim.

Na wyróżnienie zasługiwały: inscenizacja „Podróży Benjamina III” — Mendele Mocher Sforim w jęz. żydowskim, inscenizacja pieśni „Lanegew” w języku hebrajskim oraz recytacja „Modlitwy” w języku polskim.

Tańce: rosyjski i chasydzki, przyjęła publiczność burzą oklasków.

Całość części artystycznej wypadła imponująca.

P.S.

Dokąd zdąża Żydostwo

(Dokończenie ze str. 3).

żyjącego, jako mniejszości, rozproszone po świecie, zamiast powrócić do swej własnej Ojczyzny, do Palestyny.

Obecnie wielu ludzi pyta się, kto to jest: Żyd, Izraelita, lub Izraelczyk? Kongres Światowy pragnie położyć kres temu pomieszaniu pojęć. Odpowiedzialni przywódcy państwa Izrael i żydostwa światowego są w zgodzie co do interpretacji, jaką należy dać tym terminom i co do ich znaczenia praktycznego. Państwo Izrael zajmie się w zasadzie interesami swoich własnych obywateli, o przynależności państwowej izraelskiej i zagwarantuje równość praw zarówno Żydom, jak i Arabom i Chrześcijanom, którzy podpadną pod tę kategorię. Kongres Żydowski zaś ze swej strony zajmie się sprawami Żydów, rozproszonych po świecie, jak to

czynił dotychczas. Niemniej oczekuje się, że Żydzi pragnący imigrować do państwa Izrael, uzyskają niezbędne ułatwienia i zostaną dobrze przyjęci w swojej, zarazem dawnej i nowej ojczyźnie. W ten sposób nie będzie „podwójnego obywatelstwa”, gdyż żaden Żyd nie uzyska automatycznie obywatelstwa państwa Izrael, bez spędzenia pewnego minimalnego okresu czasu w żydowskiej Palestynie. Żydzi francuscy, szwajcarscy i inni pozostaną więc nadal dobrymi obywatelami swych krajów rodzinnych.

Jasne natomiast jest, że jedynie przyszłość pokaże dalszy rozwój losów narodu żydowskiego w świecie. Potrzeba jeszcze lat, a może i całych pokoleń, aby cały naród żydowski mógł wrócić do swej ojczyzny. A droga, wiedząca do tego celu jest najezona przeszkodami“.

Zakończenie roku szkolnego w domu Dziecka w Helenówku

O Domu Dziecka w Helenówku pisaliśmy nieraz jako o wzorowej instytucji wychowawczej, dającej dziecku możliwości rozwoju fizycznego i duchowego, zabawy i odpoczynku, opiekę i zaprawę do samodzielności.

We wtorek 29 czerwca, z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego, mieliśmy możliwość raz jeszcze podsumować wyniki trzech-letniej pracy Domu Dziecka. Uroczystość zagała kierowniczką — ob. M. Fajugoldowa, która przypominając pierwsze dni Domu Dziecka nakreśliła historię jego istnienia, historię niezwykle szybkiego rozwoju którego owoce nie dały na siebie długo czekać. Oto w trzydziestu swego istnienia, Dom Dziecka może się pochwalić kilku studentami uniwersytetu i grupką abiturientów, którzy tego roku zdali maturę, i kilkudziesięciu uczennicami i uczniami, którzy ukończyli bieżący rok szkolny z odznaczeniem. Nie byłoby w tym może nie nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że dzieci przybyłe do Helenówki miały za sobą stracone dla nauki lata okupacji i mimo tego postanowiły iść od razu na kursy odpowiadające ich wiekowi. W ten sposób, dzięki wielkiemu wysiłkowi i podziwu godnej wytrwałości, wyrównały swe zaległości i zasłużyły na odznaczenia. Jest to nie wątpliwie zasługa kierowniczki i całego personelu wychowawczego.

Po zagajeniu i rozdaniu nagród nastąpiła część artystyczna, w której udział brali przedstawiciele wszystkich grup — od najstarszych do najmłodszych. Dom Dziecka w Helenówku dał przedstawienie na wysokim poziomie artystycznym. Gromkimi oklaskami obdarzyła licznie zebrana publiczność pięknie przygotowane przez p. Swen numery baletowe „Marynarze”, „Poleczka”, „Miki-Mouse”, „Czerwony Kapurek”; „Przy studni” (Muzyka I. Głanca) z których większość mieliśmy już możliwość podziwiać w Teatrze W. P. w Łodzi.

Trudno dać pierwszeństwo któremukolwiek z tych tańców. Warto podkreślić dużą intuicję nowoczesnego tańca palestyńskiego w pasterskiej kompozycji „Przy studni”. Bardzo podobała się inscenizacja I. Głanca „Rzeczka” w przekładzie żydowskim, przygotowana dowcipnie i ładnie. Prócz uroczych maleństw i reżysera należy wyróżnić dekoratora M. Lublińskiego, który dał inscenizacji odpowiednią oprawę dekoracyjną. Akompaniowała p. Henrykowska-Szererowa.

Uroczystość w Helenówku zakończyła się miłym podwieczorkiem, którym dzieci podejmowały przybyłych gości. (f. e.)

Z wystawy rzeźbiarzy i plastyków w Łodzi

Dnia 29.4.48 r. w Galerii Miejskiej w Łodzi została zamknięta wystawa malarska rysunków i rzeźby: Bromberga Maurycego, Gliksmana Sary, Gornejn Sary i Szenfeld Doroty.

Wystawę zwiedziło w ciągu trzech tygodni przeszło 3 tysiące widzów, zakupiono 8 prac, w tym 4 przez osoby prywatne.

„Rysunek Uzbeka” Murycy Bromberga, „Pejzaż wiosenny (olej) Sary Gliksman, „Pejzaż wieczorny” (akwarela na gruncie) Doroty Szenfeld zakupił Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. Łodzi.

W drodze do Erec

Z ust do ust w ciągu kilku dni w Katowicach powtarzano sobie wiadomość: wieczorem o 8.30 z Katowic wyjedzie grupa do Erec.

Nikt nie zwoływał wiecu, nikt prawie nie miał wśród odjeżdżających znajomych, ale peron był przepełniony.

Młodzi i starzy przyszli zamiast rodziców i krewnych pożegnać odjeżdżających.

Wśród wyjeżdżających zrozumiałe podniecenie, odprowadzających ogarnia uczucie dumy: jednak po dwóch tysiącach lat...

Oto oni — nasza młodzież bez kart mobilizacyjnych — chalucim, budowni czy, którzy muszą narzędzie pracy zamienić na broń, by walczyć o suwerenność i prawa narodu do ziemi ojczystej.

Brzmi pieśń chalucowa — którą śpiewano w takich wypadkach: „Lehitraot bearcejnu”, „Alej Chaluc” i te nowe „Anu, anu hapalmach”...

Ludzie nieznanymi ściskają sobie dłonie i padają w objęcia. Samorzutnie zaintonowano Hatikwę. Pociąg rusza...

A stuk kół pociągu zlewa się z echem ostatnich słów Techzakny: „Alu... Alu... Alu...” AK

Łańcuch prasowy

Ob. Zychlin Michał wezwany przez Fuksa Henryka składa zł. 500 i wzywa: Ob. Ob. Fiszfelda Z., Łódź, Zylberberga Mojżesza, Szczecin.

Ob. I. Mrjosze wezwany przez M. Herman składa zł. 500 i wzywa ob. ob. Albergowa H., Jar, Rajchmana Z., Jar, Grosfelda J., Jar.

Ob. Oblegorski Adam wezwany przez ob. Heglietza składa zł. 500 i wzywa ob. ob.: Zygrojch Feliksa, Będzin, Wiener Fiszlą, Katowice oraz Zygrajch Izraela, Piotrków.

Dr. Ligęza Tadeusz wezwany przez Dr. Z. Kleinberga składa zł. 1.000 i wzywa ob. Wienieckiego Stanisława, Prudnik.

Dr. L. Fastmann, Wałbrzych wezwany przez dr. Klemberga składa zł. 500.

Ob. Hajda Stanisław, Kraków, składa zł. 1.000 i wzywa ob. ob.: Poldia Boreša, Kraków, Dr. Melzera Józefa, Kraków, Halperna Pjnkusa, Wałbrzych, Melzera Aleksandra, Chorzów.

Przygotowania do Europejskiej Konferencji Kultury Żyd.

WARSZAWA. — Informacje otrzymane przez CKŻWP, świadczą, że Europejska Konferencja Kultury Żydowskiej, której otwarcie nastąpi w Paryżu 9 lipca obejmie bardzo szerokie koła ludności żydowskiej rozmaitych krajów Europy. Dotychczas zapowiedzieli swój udział w konferencji żydowskie organizacje kulturalne i oświatowe w następujących krajach: Anglia, Belgia, Rumunia, Czechosłowacja, Szwajcaria, Holandia, Dania, Szwecja, Jugosławia, Bułgaria. Zgłosiły również akces organizacje żydowskie ze wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Do masowego udziału w konferencji przygotowują się organizacje i instytucje we Francji.

Jak wiadomo, zwołanie Europejskiej Konferencji Kultury nastąpiło z inicjatywy CKŻWP., który bierze czynny udział w pracach przygotowawczych. W najbliższych dniach udaje się do Paryża sekretarz generalny Żyd. T-wa Kultury w Polsce, dr D. Sfar, celem wzięcia bezpośredniego udziału w pracy Komitetu Organizacyjnego. W samej konferencji weźmie udział liczna delegacja reprezentująca żydowskie szkolnictwo i żydowskie organizacje oświatowo-kulturalne w Polsce. Również przedstawiciele żydostwa polskiego, którzy uczestniczą w II-iej Sesji Światowego Kongresu Żydowskiego, w Montreux wezmą udział w Konferencji w Paryżu.

Tow. tow. Pinchasowi i Sulamicie Grinsztajn — Francja — serdeczne życzenia z okazji narodzin córeczki składają Rega i Abraham Pasztejn, Estera i Emil Kozackow.

Tow. tow. Grinsztanowi Pinchasowi i Sulamicie — we Francji — serdeczne życzenia z okazji narodzin córeczki składają Cipora, Elijahu, Marek.

Tow. tow. Sylwii i Cwifowi Lajbler serdeczne życzenia z okazji narodzin ich syna zysylają Chaim i Estera Zalcberg.

BUCHALTER-bilansista z długoletnią praktyką przyniemy pracę popołudniową. Informacje w Administracji „Mostów”.

PODZĘKOWANIE

Kierownictwo szkoły hebrajskiej im. „Bojowników Getta” w Łodzi, składa serdeczne podziękowania ob. ob.: reżyserowi GLANCOWI I., nauczycielce rytmiki i tańca SYLWII SWEN, dekoratorowi M. LUBLIŃSKIEMU, pianistce SZEREROWEJ, nauczycielowi S. MELAMEDOWI, oraz całemu Gronu Nauczycielskiemu, za staranne przygotowanie popisu szkolnego hebrajskiej szkoły.

M. Liberman
Kierownik Szkoły

Odpowiedzi redakcji

Cherzy „Domu Zdrowia” w Otwocku: List Wasz otrzymaliśmy. Niestety brak miejsca nie pozwala nam na przedłużenie dyskusji w tej sprawie, która niewątpliwie spowodowała by ponowną replikę centrali TOZ-u. List Wasz prześlemy CKŻWP, który winien udzielić bezpośrednio rzeczowej odpowiedzi.

Wizyta działacza arabskiego w Tel-Awiiwie

TEL-AWIW (obsł. wł.) Jak donoszą z miarodajnych źródeł, jedno z większych państw arabskich uczyniło ostatnio próbę „wysondowania gruntu” dla ewentualnych rokowań pokojowych.

Wybitny Arab palestyński, jeden z przeciwników Muftiego, przybył do Tel-Awiiwu, jako specjalny emisariusz i spotkał się z przedstawicielem władz Izraela.

W rozmowach informacyjnych emisariusz arabski wysunął próbną propozycję, by Jerozolima była oddana pod nadzór międzynarodowy, a Haifa ogłoszona wolnym portem.

Propozycje te mają być uważane za zasadnicze warunki pokoju.

Przywódca arabski wyraził zdziwienie, że stałe naloty arabskie nie wyrządziły miastu większych szkód, że dostawa prądu elektrycznego jest normalna, a w jadłodajniach otrzymuje się nadal różne potrawy i napoje. Arabska propaganda utrzymywała, że Tel-Awiiw leży w gruzach, a życie w nim jest całkowicie dezorganizowane.

Przedstawiciel arabski wyraził się w słowach nader ujemnych o działalności Muftiego i jego zauszników, nazywając ich „handlarzami wojny, którzy syciągnęli nieszcześnie na Arabów palestyńskich”. Odwiedził on następnie Jaffę i wyjechał po trzydniowym pobycie w państwie Izrael.

Lista przestępców wojennych

w więzieniu we Wiedniu

KOMUNIKAT

Zydowskiego Instytutu Historycznego przy CKŻWP

Osoby, które mogą udzielić informacji odnośnie działalności wymienionych poniżej przestępców wojennych proszone są o zgłoszenie się lub przesłanie swych adresów do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, ul. Tłomackie 5, wydział dla spraw przestępców wojennych.

Lista przestępców wojennych, znajdujących się w więzieniu.

Nazwisko i imię	Data urodz.	Ranga	Teren działalności.
1. Poell Josef	24.7.07	Hauptwachtm.	Boryslaw
2. Nemeč Heinrich	14.3.95	Hauptwachtm.	"
3. Guldán Rudolf	4.6.04	Hauptwachtm.	"
4. Schuch Jakob	17.6.04	Hauptwachtm.	"
5. Weigl Karl	3.9.94	Oberwachtm.	"
6. Neumeyer Ferdinand	21.11.09	Oberwachtm.	"
7. Voelkl Fiedrich	14.4.05	Meister	"
8. Mitas Leopold	30.10.01	Hauptwachtm.	"
9. Hoetzel Rudolf	9.9.99	Hauptmann d. Schupo	Drohobycz
10. Gestálnér Franz	9.1.02	Pol. Ray. Insp.	"
11. Hertl Josef	10.3.95	Pol. Ray. Insp.	"
12. Goetz Johann	17.10.01	Hauptwachtm.	"
13. Hoellhaber Josef	28.2.92	Meister	"
14. Kowarik Josef	12.5.93	Pol. Rev. Insp.	"
15. Noehammer Josef	1.6.00	Pol. Rev. Insp.	"
16. Klamert Adolf	1.7.97	Hauptwachtm. d. Schupo	"
17. Neugebauer Gregor	16.9.94	Wachtmeister	"
18. Müller Alois	17.3.04	Wachtmeister	"
19. Rupp Anton	4.9.94	Meister	"
20. Rupprecht Daniel	2.2.93	Meister	"
21. Kaps Karl	17.5.02	Oberwachtm.	"
22. Block Josefine	17.5.02	Frau des Gestapochefs	"
23. Dengg Friedrich	15.1.13	Hauptscharführer SD	"
24. Gabriel Josef	24.7.07	Gestapo SD	"
25. Gall Johann	27.1.97	Leutn. d. Schupo	Kolomyja
26. Gröss Karl	31.12.97	Leutnant	"
27. Hofstetter Franz	4.5.95	Meister	"
28. Kleinbauer Othmar	18.5.93	Oberleutnant.	"
29. Pernek Franz	5.10.06	Meister	"
30. Ruprechtshofer Josef	14.9.01	Meister	"
31. Marko Josef		Szofer komendanta	"
32. Reizenthaler Josef	25.6.07	Hauptwachtm.	"
33. Schipany Franz	24.5.13	Obewachtm.	"
34. Steiner Alois	24.2.06	Rottwachtm.	"
35. Stanka Franz	21.8.97	Meister	"
36. Straka Franz	10.8.93	Ray Insp.	"
37. Layer Johann	21.2.97	Leutnant	"
38. Uitz Guido	18.1.02	Leutnant	"
39. Winkler		Gefangenhauseinsichtiger	"
40. Hoecke Josef	29.4.64	Hauptm. d. Schupo	Stanisławów
41. Dunkl Josef	25.10.97	Oberleutnant	"
42. Rabara Ernst	5.6.06	Hauptwachtm. (Ghetto)	"
43. Wiederwald Rudolf	18.3.09	Hauptwachtm. (Ghetto)	"
44. Kohut Franz	7.4.02	Hauptwachtm. (Ghetto)	"
45. Dengler Michael	11.6.94	Meister	"
46. Zimmermann Erich	3.4.07	Hauptwachtm.	"
47. Linauer Ernst	16.1.05	SS-Untersturmf. (Gestapo)	"

dalszy ciąg w następnym numerze

Komenda Naczelną Haszomer Hacair

urządza

KOLONIE LETNIE

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Zapisy przyjmuje Komenda Naczelną, Łódź, Więckowskiego 4 m 8 Komenda Okręgowa — Wrocław, Pl. Solny 3 oraz komendy miast w poszczególnych miastach.

W programie między innymi: sport i wychowanie fizyczne

Komenda Naczelną

Ze sportu żydowskiego

Uwaga kluby sportowe! Wszelkie komunikaty o działalności żydowskich klubów sportowych, zawodach etc. należy przysyłać na adres redakcji „Mostów” z zaznaczeniem „dział sportowy”.

BIELSKO

W ostatnim okresie daje się zauważyć ożywioną działalność w życiu sportowym młodzieży żyd. w Bielsku. Istniejący na terenie naszego miasta klub sport. ZKS „Makabi” założył ostatnio oprócz już dawniej istniejących sekcji gimnastycznej, rytmicznej i ping-pongowej, sekcję piłki nożnej, pływacką, lekkoatletyczną i gier sportowych.

Sekcja piłki nożnej rozegrała ostatnio 2 mecze towarzyskie z miejscową „Gwardią” wygrywając obydwa spotkania, pierwsze w stosunku 3:2, drugie w stosunku 6:3. Sekcja przygotowuje się intensywnie do sezonu piłkarskiego. Młodzież sportowcy rokuje b. dobre nadzieje.

Sekcja pływacka prowadzona przez fachowego instruktora zajmuje się nauką pływania wśród najmłodszych, jakoteż przeprowadza treningi z zaawansowanymi. Kompletuje się również drużynę piłki wodnej.

Sekcja lekkoatlet. oraz gier sport. prowadzi treningi na własnym boisku.

Zarząd klubu apeluje do młodzieży o masowe wstąpienie w szeregi klubu, przyczyniając się tym do rozwoju żyd. życia sportowego.

WROCŁAW

W poniedziałek dnia 21 bm. odbyła się we Wrocławiu konferencja przedstawicieli żydowskich klubów Dolnego Śląska celem omówienia prac organizacyjnych w związku z meczem w dniu 12 sierpnia br. pomiędzy żydowską reprezentacją Dolnego Śląska a reprezentacją Wrocławia.

Na konferencji wybrano kapitana związkowego ob. Lewentala, ZKS. Wrocław, który ma ustalić jedenastkę żydowską. Postanowiono również zorganizować dwutygodniowy obóz w Dusznikach-Zdroju. Obóz trwać będzie 2 tygodnie tj. od 27 lipca do 10 sierpnia.

Na obóz kondycyjny, kapitan związkowy ob. Lewental (były zawodnik „Hasmonet” Lwów) wyznaczył następujących zawodników Z.K.S. „Wolność” Bielawa: Groshaus, Nusbbaum, Tenenbaum, Finkler, Sefer, Dasjuk, Głajchman I, Głajchman II, Grajdecki.

Z.K.S. — Wałbrzych: Woźniak, Cegal, Gold, Sadyk, Wojnarowicz.

Z.K.S. — Wrocław: Mańczyk, Weintraub, Kukawka, Fuks.

Gwiazda — Wrocław: Gotman
Gwiazda — Legnica: Bien, London i Majer.

Na stadionie „Pafawagu” we Wrocławiu odbyły się towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy „Gwiazdą” a T. K. S. I B. Zawody zakończył się wysokim zwycięstwem TKS, w stosunku 6:0. Drużyna żydowska zaprezentowała się najsłabiej w sezonie. Jedynie Gotman w pomocy zagrał na poziomie, reszta zawodła.

Ogłoszenia drobne

LEKARZ DENTYSTA. Nowoczesne laboratorium zębów sztucznych, Łódź, ul. Zachodnia 66/44.

Lekarz dentysta
ROZENCWAJG JAKUB
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe, Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75.

DR. REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Lekarz dentysta
SZUCHMAN RACHELA
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne, korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3, tel. 140-75.

Lekarz-stomatolog Kirrus Jan przeprowadził się i przyjmuje Wschodnia 51 m. 4 godziny przyjęć 16—19 tel 200-71

KOMUNIKAT

ODDZIAŁY PARTYJNE, REFERATY PRASOWE, PRZEDSTAWICIELE ABONENCI

Wszelką korespondencję związaną z czynnością Administracji „Mosty” prosimy kierować na adres:

Administracja „Mosty”, Łódź, Kilińskiego 49